

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyimiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 22-27.

Nowa ustawa samorządowa.

Ostatnie plenarne posiedzenie Klubu parlamentarnego B. B. W. R. było poświęcone wyłącznie sprawom samorządowym. P. wicemarszałek Korsak zreferował na tem posiedzeniu projekt nowej ustawy samorządowej, który ma być wniesiony na najbliższą sesję sejmową. Fakt ten wskazuje, jak wielką wagę przywiązuje B. B. W. R. do nowej ustawy samorządowej, jeżeli pragnie swych posłów i senatorów zawczasu z projektem tej ustawy zapoznać, a tem samem za ich pośrednictwem zapoznać szerokie kręgi działaczy samorządowych. Zbytecznem mówić, jak doniosłe znaczenie dla życia Państwa posiada ta nowa projektowana ustawa. Rozumiały to i sejmy poprzednie — wszyscy pamiętamy heroiczne boje w sejmowej Komisji Administracyjnej zwolenników i przeciwników gminy zbiorowej. I na tych historycznych sławnych debatach wszystko się kończyło. Poza progi Komisji Administracyjnej ta sprawa nie wyszła. Nic dziwnego, bo tak musiało być w sejmach, gdzie nie było stałej większości.

Obecnie zawdzięczając większości B. B. W. R. w sejmie może ta wielka reforma być dokonana.

Gdy opozycja bawi się w różne psie figle w rodzaju agitacji za bojkotem wyrobów monopolowych lub uprawia demagogiczną krytykę rządu na tle kryzysu ekonomicznego — rząd wspólnie z B. B. W. R. przystępuje do dokonania wielkiej reformy samorządowej.

Na czem ona polega?

Przedewszystkiem wprowadza w całej Polsce gminę zbiorową na miejsce gmin jednowioskowych, istniejących obecnie w Małopolsce i Wielkopolsce. Poza tem rozciąga samorząd powiatowy na Małopolskę, gdzie on dotychczas nie istniał. Wreszcie reformuje urząd magistratów w miastach, wprowadzając czynnik stabilizacji prezydentów, burmistrzów i części ławników wybieranych na 10 lat i posiadających większe uprawnienia, aniżeli obecnie. Są to główne zasady nowej ustawy samorządowej. Zawiera ona cały szereg innych przepisów i zmian, których potrzebę wykazało życie, ale trudno o nich rozwodzić się w artykule dziennikarskim, gdyż nadają się te sprawy do omówienia przedewszystkiem na łamach prasy fachowej.

Tu chcemy zwrócić uwagę na stronę polityczną tej projektowanej ustawy. Ma ona olbrzymie znaczenie z punktu widzenia unifikacji Państwa, likwidacji pozostałości po zaborcach. Jest rzeczą skandaliczną, że w 12 lat od chwili powstania Państwa mamy w Polsce cztery systemy samorządowe, gdyż samorząd w województwach wschodnich, nieco różni się od samorządu Kongresówki. Czy trzeba mówić, jak dalece te różnice w ustroju samorządów w każdym b. zaborze podrymują odrębności dzielnicowe, wyrosłe na tle zaborów — przeszkadzają scaleniu się Państwa w jednolity orga-

nizm, a społeczeństwu we wspólny typ zbiorowy. Bez dokonania reformy samorządowej i ujednolnienia zasad samorządu na terenie całej Rzeczypospolitej nie może być dokonana inna wielka reforma — nowy podział administracyjny Rzeczypospolitej, przekreślający dotychczasowe granice województw również ściśle związane z dawnymi granicami zaborów.

Stoi przed obecnym pokoleniem wielkie zadanie całkowitego zasypania granic dawnych państw zaborczych, które przecinały żywe ciało narodu. Oby jak najprędzej przyszedł ten czas, gdy wszystkie różnice dziś jeszcze pokutujące w Polsce, jako ponure wspomnienie haniebnej przeszłości, zostaną usunięte. Obok nowych, wspólnych dla

całej Polski kodeksów prawa cywilnego i karnego, nowy wspólny ustrój samorządowy i nowy podział administracyjny — oto naczelnne zadania w tej dziedzinie.

Z tego punktu widzenia reforma samorządowa, której podejmuje się Obóz Marszałka Piłsudskiego ma ogromne znaczenie. Z jednej strony będzie to olbrzymi postęp w dzieło unifikacji Państwa, z drugiej nowy ustrój samorządowy winien rozpocząć nową erę w życiu samorządów — erę bujnego rozkwitu i wytężonej pracy dla dobra ogółu i obywateli.

Projektowana ustawa samorządowa nie dotyczy samorządu wojewódzkiego i stąd jej nawet potoczna nazwa „małej ustawy“ — ale zakres upra-

wnień samorządu wojewódzkiego ściśle łączy się z nowym podziałem administracyjnym i z nową konstytucją zależnie od tego, jaki zakres uprawnień przeznaczy ona samorządowi wojewódzkiemu. Innemi słowy projektowana reforma samorządowa jest niejako wstępem do dalszych głębszych reform, jakimi będą reforma ustroju administracyjnego i nowa konstytucja. Widzimy więc, że dzięki istnieniu stałej większości w obecnym sejmie wchodzimy w okres wielkich reform, których potrzebę i dobrodziejstwo odczuje całe społeczeństwo. Dlatego da ona ze swej strony rządowi i izbom ustawodawczym całkowite i gorące poparcie w tych jego wielkich pracach.

==□==

Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 sierpnia. (B.) Dziś o godz. 11.45 przed południem zmarł na skutek niedomagań mięśnia sercowego w sanatorium św. Józefa w Warszawie minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński.

Zgon nastąpił niespodzianie, gdyż śp. minister Czerwiński po odbytej operacji kamieni żółciowych czuł się zupełnie dobrze, a lekarze uważali stan jego zdrowia za zadowalający.

* * *

Śp. Dr. Sławomir Czerwiński urodził się 24 października 1885 roku w Sompólnie w województwie łódzkim. Kształcił się początkowo w Kaliszu. W r. 1905 był jednym z organizatorów strajku szkolnego na terenie gimnazjum męskiego w Kaliszu, po-

czem udał się na dalsze studia do Krakowa, gdzie w r. 1910 ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzując się na podstawie pracy z historii literatury polskiej.

Po ukończeniu studiów poświęcił się pracy pedagogicznej, pracując początkowo jako nauczyciel, później jako dyrektor w gimnazjach w Koninie, Ostrowcu i Piotrkowie.

W r. 1919 powołany został na stanowisko wizytatora seminarjów nauczycielskich w ministerstwie W. R. i O. P.

W dniu 31 sierpnia 1928 roku objął w tem ministerstwie stanowisko podsekretarza stanu. Od 14 kwietnia 1929 śp. dr. Czerwiński był ministrem Wy-

znań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Warszawa, 4 sierpnia. (B.) W związku z pogrzebem śp. ministra Czerwińskiego, który odbędzie się prawdopodobnie w piątek bieżącego tygodnia, spodziewany jest powrót do Warszawy marszałków sejmu i senatu, ministrów i podsekretarzy stanu bawiących na urlopiach, prezesa klubu B. B. W. R. pos. Sławka, oraz liczny zjazd posłów i senatorów.

Warszawa, 4 sierpnia. (PAT.) Dziś po południu Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor złożył w dowódzie śp. Ministrze Czerwińskim kondolencje w imieniu Rządu i własne.

==□==

Zwrot na prawo, czy na lewo? Jakie wyniki przyniesie Niemcom plebiscyt 6 sierpnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: Prasa paryska przywiązuje dużą wagę do rozmowy Hugenberga z prezydentem Hindenburgiem, która jak o tem donosiliśmy odbyła się przed kilku dniami.

W rozmowie tej widzimy pierwszy krok do pozytywnej współpracy opozycji prawicowej z rządem. Sądza, że rozmowa toczyła się głównie na temat nadchodzącego plebiscytu w Prusach i przypuszczają, że wkrótce nastąpi

spotkanie Hugenberga z Brüningiem. Temps podkreśla, że plebiscyt w Prusach zadecyduje o przesunięciach w gabinecie Rzeszy na prawo lub na lewo. Możliwy jest upadek gabinetu Brüninga.

Socialistyczny „Soir“ wyraża obawę, że nacjonalistyczna opozycja popchnie Hitlera do dokonania przygotowanego od dłuższego czasu zamachu stanu. To też dzień 9 sierpnia, w którym odbędzie się plebiscyt, zapisze się

jako historyczny w dziejach Niemiec.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.) Na zarzuty skierowane przeciwko niemieckiej partii ludowej, iż mając kilku przedstawicieli na stanowiskach członków obecnego gabinetu Brüninga, bierze jednak udział z Hitlerowcami i Hugenbergiem w plebiscycie, naczelnne władze partii ludowej odpowiadają dłuższemu wyjaśnieniem.

Przewodcy partii ludowej podkreślają z naciskiem, iż udział w plebiscycie nie jest zwrócony przeciwko Brüningowi, lecz przeciwnie chodzi o to, aby przez ujawnienie nastrojów antysocialistycznych w społeczeństwie ułatwić kanclerzowi Brüningowi sprawowanie rządów w porozumieniu z prawicą i zerwanie z socjalistami.

==□==

Dewizowy dekret Hindenburga wszedł w życie.

Berlin. 4 sierpnia. (PAT.) Wchodzi w życie dekret prezydenta Rzeszy o ograniczeniu obrotów dewizowych, zaalarmował niemieckie koła gospodarcze.

Instrukcje do dekretu zostały już opracowane. Ubiegłej nocy rozesłano je urzędnikom finansowym, którzy czuwać mają nad wykonaniem zarządzeń. Według tej instrukcji dewizy potrzebne na zakup surowców zagranicą wydawane będą bez żadnego ograniczenia, natomiast wydawanie dewiz na zakup półfabrykatów będzie ograniczone.

Na zakup środków żywnościowych zagranicą dewizy na razie nie będą wydawane.

Wielkie zaniepokojenie w kołach spóżywców niemieckich wywołuje fakt, iż maksimum wpływu na wykonanie dekretu przyznano ministerstwu rolnictwa, na czele którego stoi dr. Schiele. Wpływ ten zaznaczył się już dziś tem, że ministerstwo wydało zakaz wydawania dewiz na przywóz artykułów żywnościowych.

Panuje przekonanie, że zarządzenie to wywoła szereg konfliktów z państwami, z którymi Niemcy zawarły traktaty handlowe.

W związku z wydaniem dekretu dewizowego, komitet planu organizacji rozrachunkowej banków niemieckich postanowił przerwać swoją działalność.

„UZBROJENIE ŻANDARMA NIE DA SIĘ PORÓWNAĆ Z UZBROJENIEM WŁAMYWACZA.

Paryż. 4 sierpnia. (PAT.). Przyjęta przez kongres socjalistyczny we Wiedniu teza o postawieniu wszystkich na równi na jednej i tej samej stopie w kwestii rozbrowienia wywołuje ostrą krytykę nawet w pismach o zabarwieniu wyraźnie lewicowym.

Dzisiejsza Ere Nouvelle drukuje w tej kwestii bardzo charakterystyczny artykuł. Kongres socjalistyczny — pisze autor artykułu — uganiając się za czystą logiką pogardził rzeczywistością. Zanim stworzona zostanie siła zbrojna międzynarodowa, Francja i Anglia są pokojowymi żandarmami Europy. Z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego uzbrojenia żandarma nie da się nigdy porównać z uzbrojeniem włamywacza.

360.000 BEZROBOTNYCH W KRAJU O 6 I PÓŁ MILJ. LUDNOŚCI.

Sydney. 4 sierpnia. (PAT.). Australia, licząca obecnie 6 1/2 milionów ludności, a obciążona 360.000 armią bezrobotnych, przechodzi obecnie chwilę kryzysu finansowego.

„STUPROCENTOWA KOLEKTYWIZACJA NIE JEST KONIECZNA”.

Moskwa. 4 sierpnia. (PAT.). Centralny Komitet Wykonawczy Partii komunistycznej Z. S. R. R., ogłosił postanowienie stwierdzające, iż zgodnie z decyzją komitetu Centralnego i 16-go kongresu partii, przy wykonaniu planu kolektywizacji nie jest rzeczą konieczną, objęcie nim 100 proc. gospodarstw włościańskich, średnich i biednych. Wystarczy, aby w kolchozach brało udział nie mniej niż 68 proc. gospodarstw włościańskich i niemniej 75 proc. ich obszarów uprawnych.

POLACY NA KONGRESIE CHOROBY ZAWODOWYCH.

Genewa. 4 sierpnia. (PAT.). Zebrał się tu VI. Międzynarodowy kongres dla wypadków przy pracy i chorób zawodowych przy udziale około 500 uczestników w tym 10-ciu z Polski z dr. Henrykiem Mierzeckim na czele.

Maszyny piekielne w wagonach kolejowych.

Nowa eksplozja na terenie Jugosławii. — Stosunki między Bułgarią a Jugosławią zaostrzają się.

Białogród. 4 sierpnia. (PAT.) Jak wczoraj donosiliśmy, tajemnicza eksplozja w wagonie kolejowym spowodowała na stacji Zemlin Nowygrad śmierć 2 pasażerów.

Działając zgodnie z ostatnimi zarządzeniami, polecającymi, aby wagony przychodzące z zagranicy w celu dalszego kontynuowania podróży przez terytorium jugosłowiańskie, były na granicy odczepiane od reszty pociągu, wczoraj rano o godzinie 6.50 na pogranicznej stacji Jesenice odczepiono dwa wagony, które nadeszły z Austrii.

Inspekcja obu wagonów doprowadziła do wykrycia w jednym z nich

zawiniątko zawierające pięć paczek materiałów wybuchowych.

Jednakże pomimo wykrycia i usunięcia materiałów wybuchowych, o godz. 12.50 w południe miała miejsce w tych wagonach eksplozja, która zniszczyła przedziały pierwszej i drugiej klasy.

Jak widać z powyższego opisu okazywały się całkowicie trafnym dotychczasowe domniemania, że wszystkie poprzednie wypadki eksplozji w pociągach przychodzących z zagranicy miały miejsce dlatego, że materiał wybuchowy kładziono do wagonów bezpośrednio, zawczasu montując urządzenie w ten sposób, aby wybuch na-

stąpił dopiero na terytorium Jugosławii.

Warszawa. 4 sierpnia. (G.). Z Sofii donoszą: Król bułgarski Borys przebrał nagle swój urlop i przyjechał samochodem do Sofii, gdzie odbył dłuższą naradę z premierem Malinowem.

Po tej konferencji została zwołana Rada wojenna. Decyzje tam zapadłe są otoczone najściślejszą tajemnicą.

Z Białogrodu donoszą, że dziś spodziewała się, iż poseł jugosłowiański w Sofii, złoży protest przeciw ostatnim zamachom na ręce bułgarskiego ministra spraw zagranicznych.

Kancelarz Brüning przed mikrofonem

„Uzyskanie wielkiej pożyczki jest niemożliwe”

Berlin. 4 sierpnia. (PAT.). Dziś wieczorem kancelarz Rzeszy Brüning wygłosił przez radio mowę polityczną.

Kancelarz Brüning przypominał, że już w swoim poprzednim przemówieniu ostrzegał przed poddawaniem się złudzeniu, jakoby nota Hoovera miała uwolnić Niemców od wszystkich kłopotów. Wycofywanie w ostatnich tygodniach z Niemiec miliardowych kredytów jest dla gospodarki niemieckiej niewątpliwie niebezpieczne. Żaden polityk nie może dziś wątpić w słuszność tezy, że kłopoty jednego kraju wywołują także w innych krajach. Horoskop Europy i całego świata zależy od tego, aby ci, których tragiczny los uczynił w wojnie wrogami, zdobyli się obecnie na wspólną akcję. W związku z tem życzeniem pozostają wszystkie wizyty europejskich i amerykańskich mężów stanu.

Mówca stwierdził z naciskiem, że uzyskanie przez Niemcy w obecnej chwili wielkiej pożyczki zagranicznej leży poza możliwościami realno - politycznymi. Przyczyny tego są różne.

Jedną z przeszkód jest fakt, iż dla pożyczki takiej wymagana jest gwarancja kilku wielkich krajów, od których zgody, ze względów prawno-państwowych, w ciągu tygodnia bezwarunkowo otrzymać nie można. Dlatego niemiecka gospodarka zdana jest na własną pomoc i na zaufanie we własne siły.

Następnie apelował kancelarz do ludności, aby nie wycofywały swoich wkładów oszczędnościowych, lecz je zwiększała. W końcu oświadczył kancelarz, że wychodząc ze stanowiska prawnego - państwowego, uważa sprawę plebiscytu za zagadnienie dotyczące wyłącznie państwa pruskiego.

Kraj, o którego stanie zbrojeń nic niewiadomo.

Londyn. 4 sierpnia. (PAT.). „Times”, na podstawie informacji swego korespondenta w Genewie donosi, iż rocznik zbrojeń zestawiony przez sekretariat Ligi Narodów nie ma zawiera żadnych danych o stanie zbrojeń w Z. S. R. R. Brak informacji dotyczących sowieckich sił zbrojnych zwrócił uwagę rządu polskiego, który jakoby nieoficjalnie dał do zrozumienia, że dopóki informacje te nie będą znane, będzie dla Polski trudnem wziąć udział w porozumieniu wymiany informacji o stanie sił zbrojnych, jakie zgodnie z propozycją na ubiegłej sesji Rady Ligi Narodów, miałyby mieć charakter

akcji przygotowawczej na konferencji rozbrowieniowej.

Wiadomo — kontynuuja „Times”, że sekretariat Ligi Narodów nie ma upoważnienia do żądania informacji o stanie zbrojeń, zarówno od państw należących, jak i nie należących do Ligi. Życzenie Polski mogłoby być uwzględnione tylko wówczas, gdyby rząd sowiektów zdeklarował w Genewie dobrowolnie stan zbrojeń, albo też gdyby opublikował w Rosji w sposób ogólnie dostępny stan obecnych zbrojeń, jak uczyniły to prawie wszystkie inne kraje.

ODPOWIEDŹ FRANCUZÓW NA POWITANIE REICHSBANNERÓW.

Berlin. 4 sierpnia. (PAT.). Zarząd naczelny Reichsbanneru podejmował wczoraj w Magdeburgu przedstawicieli francuskich organizacji b. kombatan-tów: prezydenta federacji Bousmichea, prof. Cassina i prezesa C. I. A. N. A. C. prof. Pichota, wracających z kongresu w Pradze. W odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela Reichsbanneru, prof. Pichot wskazał na to, że prowokacyjne wystąpienia Stahlhelmu spowodowały we Francji niepokój i obawę co do wojny odwetowej Niemiec.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Haga. 4 sierpnia. (PAT.). W dalszym ciągu rozprawy przed Trybunałem Sprawiedliwości w sprawie austriacko-niemieckiej unii celnej, rzecznik Francji Basdevant podkreślił anormalne niebezpieczeństwo klauzuli końcowej protokołu wiedeńskiego, który uzależnia wypowiedzenie traktatów od decyzji władz ustawodawczych.

Wiadomości sportowe.

SZLAKIEM KADRÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 sierpnia. (B.). W organizowany przez Związek Strzelecki marszu szlakiem Kadrowki weźmie udział 27 drużyn wojskowych, strzeleckich i P. P. Drużyny te przesyły już eliminację powiatową oraz okręgową i reprezentują najlepsze siły sportowe poszczególnych okręgów. Początek marszu nastąpi 6 bm. Drużyny startować będą, jak corocznie z Oleandrów pod Krakowem.

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ W HAMBURGU.

Berlin. 4 sierpnia. (PAT.). W dniu 3 bm. rozpoczęły się w Hamburgu tenisowe mistrzostwa niemieckie. W zawodach tych udział brała również z ramienia Polski Jędrzejowska. W pierwszej rundzie gry wylosowała ona Niemkę Peitz; naszej tenisistce nie powiodło się. Uległa ona po zaciętej walce w trzech setach: 4:6, 3:4, 5:7. W ten sposób Jędrzejowska wyeliminowana została z dalszej gry.

NURMI NIE POPRAWIŁ SWEGO REKORDU.

Londyn. 4 sierpnia. (PAT.). W ubiegłym Nurmi miał zamiar zaatakować na zawodach międzynarodowych w Glasgowie rekord światowy na 6 mil. angielskich. W ostatniej chwili zmienił zamiar i zaatakował własny swój rekord na 4 mile angielskie (19.15.6). Próba nie powiodła się. Nurmi uzyskał czas 19.20.4 i skończył bieg jako czwarty.

Pożar samolotu na wysokości 2000 m.

Czeski samolot spłonął wraz z obserwatorem.

Praga. 4 sierpnia. (PAT.). Dziś rano, w okolicy Chrudima, we wschodnich Czechach zapalił się na wysokości 2000 m. samolot wojskowy.

Lotnikowi udało się wyskoczyć ze spadochronem i uratować się.

Obserwator, który przedwcześnie rozwinął spadochron, zawisł na sterze samolotu i wraz ze samolotem spadł na dach destylarni.

Nastąpił wybuch zbiornika, samolot spłonął wraz z obserwatorem.

AMY JOHNSON UTKNĘŁA W DRODZE.

Charbin. 4 sierpnia. (PAT.). Miss Amy Johnson, która dziś rano opuściła Czytę, udając się do Charbina, była zmuszona do wylądowania w połowie drogi z powodu braku benzyny.

SKOK Z WYSOKOŚCI 6.800 M.

Ryga. 4 sierpnia. (PAT.). Porucznik Petersons ustanowił nowy rekord, skacząc ze samolotu, ze spadochronem z wysokości 6.800 mtr.

Z DNIA.

DWAJ AMBASADOROWIE RZPLITEJ U PREM. PRYSTORA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). Dziś w godzinach przedpołudniowych przyjął p. premier Prystor bawiącego w Warszawie ambasadora Rzplitej polskiej przy Kwirynale p. Stefana Przeździeckiego.

Po południu przyjął p. premier ambasadora Rzplitej w Paryżu p. Chlapowskiego.

POWRÓT WICEMIN. KOCA SPODZIEWANY W POŁOWIE BM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). Dowiadujemy się, że zamieszczona przez niektóre dzienniki informacja o powrocie wicemin. Adama Koca do Warszawy nie odpowiada prawdzie.

Wicemin. Koc przebywa w dalszym ciągu za granicą, a powrót jego do Warszawy spodziewany jest w połowie bieżącego miesiąca.

NAD CZEM OBRADOWAĆ BEDZIE KOMITET EKONOMICZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). W związku z powrotem p. premiera Prystora wyznaczone zostało, jak donosiliśmy, na środę 5 bm. posiedzenie komitetu ekonomicznego dla rozpatrzenia paru spraw bieżących przygotowanych ostatnio przez biuro ekonomiczne prezesa Rady Ministrów i poszczególne ministerstwa gospodarcze.

MIN. JANTA - POŁCZYŃSKI WRÓCIŁ Z URLOPU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). Minister rolnictwa Janta - Połczyński powrócił dziś z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

PREZ. SŁAWEK W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). Prezes BBWR. pos. Sławek wyjechał w dniu 3 bm. na tygodniowy pobyt do Zakopanego.

W. MISTRZ ZAKONU MALTAŃSKIEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (G). Pociągiem wiedeńskim przybył dziś rano do Warszawy wielki mistrz Zakonu Maltańskiego ks. Ludwik Chigi della Roca Albani. Na dworcu głównym powitali go prezes polskiego oddziału Zakonu Maltańskiego hr. Hutten-Czapowski wiceprezes Olgierd Czartoryski, zastępca szefa protokołu M. S. Z. R. Przeździecki, oraz licznie przybyli do Warszawy kawalerowie maltańscy.

Z dworca udał się ks. Chigi do pałacu ks. Albrechta Radziwiłła przy Alejach Ujazdowskich.

W godzinach południowych wielki mistrz Zakonu Maltańskiego wziął udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez ks. Albrechta Radziwiłła w jego apartamentach prywatnych. Wieczorem ks. Chigi był na obiedzie, którym podejmował go p. minister Zaleski.

25-LECIE NAJLICZNIEJSZEJ ORGANIZACJI POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 4 sierpnia. (PAT.). Wczoraj Związek Zjednoczenia Zawodowego polskiego w Gdańsku uroczystie obchodził 25-lecie swej egzystencji.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, najliczniejsza organizacja polska na terenie Wolnego Miasta, licząca z górą 3000 czynnych uczestników, odgrywa poważną rolę w życiu polskim na terenie Gdańska, dając do zjednoczenia w swych szeregach innych organizacji polskich, co się w ostatnich czasach dokonuje z wielkim powodzeniem.

Do późnego wieczora park Klainhammera zazwyczaj używany na zamknięte zebrania Hittlerowców rozbrzmiewał głośno polską mową, muzyką i śpiewem.

1,474 milj. deficytu w budżecie Rzeszy

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Wedle stanu z dnia 30 czerwca b. r., budżet zwyczajny Rzeszy wykazuje deficyt w ogólnej sumie 1.200 milionów złotych, budżet nadzwyczajny zaś 274 miliony.

Deficyt za sam miesiąc czerwiec w budżecie zwyczajnym wynosi 121 milionów, w budżecie nadzwyczajnym 6.7 milionów.

==□==

Praga podwyższyła stopę dysk.

Praga, 4 sierpnia. (PAT.). Czechosłowacki Bank Narodowy podniósł po-

czawszy od dnia 5 sierpnia b. r. stopę dyskontową z 4 na 5 proc.

Kto może dostać mieszkanie w domach Z. U. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego przydziału mieszkań w domach wznoszonych przez Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Unii-słowych. Na posiedzeniu tem postanowiono rozszerzyć dotychczasowe zasady przydziału mieszkań przede-wszystkiem w tym kierunku, aby poza ubezpieczonymi obowiązkowo w zakładzie pracownikami, którzy jednak zachowują pierwszeństwo w otrzymaniu tych mieszkań, w domach ZUPU, mogli otrzymać mieszkania i inni pracownicy niezależnie od tego czy podlegają przymusowemu ubezpieczeniu. Zmieniono również zasady gwarancji, wymaganych jak wiadomo w wysokości 6-miesięcznego czynszu dzier-

żawnego. Komitet uchwalił, że równo-rzędnie z przyjętymi zasadami gwarancji w wypadkach wyjątkowych pracownicy ubiegający się o przydział mogli składać gwarancję w wysokości mieszkania w domach ZUPU, będą-ści 3-miesięcznego czynszu, pozostała zaś część gwarancji będą mogli mieć rozdzieloną na sześć rat miesięcznych.

Nadto będzie również przyjmowana gwarancja pracodawców, jednak z zastrzeżeniem, że komitet musi uznać takiego pracodawcę za odpowiedzialnego finansowo. W tym wypadku jednak, w razie zalegania z komornem przez pracownika w ciągu jednego miesiąca, pracodawca będzie musiał uiścić gwarancję gotówką za okres 6-ciu miesięcy.

Podejrzani przybysze z Berlina. Na tropie sprawców włamania do gł. urzędu pocztowego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (G). Dochodzenia prowadzone w sprawie zuchwałego włamania do skarbca pocztowego w gmachu głównej poczty w Warszawie wykazały, że łupem włamywaczy padły znaczki pocztowe po 1 zł. i 50 gr. na łączną sumę 200 tysięcy złotych, oraz znaczki pocztowe na dopłatę wartości 300.000 zł. Ogółem skradzione znaczki ważą kilkanaście kilogramów. Do śledztwa użyty został pies policyjny.

Każda z poszlak badana jest wszechstronnie. Obecnie bardzo poważnie brane jest pod uwagę przypuszczenie, że włamania dokonali przybysze z Berlina.

Przypuszczenie to oparte jest na obserwacjach wywiadowców pełniących służbę na dworcu głównym. Za-

uważyli oni w sobotę po przybyciu pociągu berlińskiego trzech panów elegancko ubranych, a zachowujących się bardzo podejrzanie.

Tych samych ludzi zaobserwował również wywiadowca policyjny, pełniący straż w głównym hallu poczty przy pl. Napoleona.

Dalej zaobserwowano tych samych trzech osobników na dworcu głównym w poniedziałek wieczorem w chwili, gdy wsiadali do pociągu, odjeżdżającego do Poznania.

Na miejscu włamania w skarbczyku pocztowym znaleziono kilka odcisków palców. Przesłano je do oddziału daktyloskopijnego P. P. Spodziewać się należy, że w najbliższych dniach sprawcy włamania będą ujęci.

==□==

Zmiany na placówkach konsularnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). Konsul generalny Rzplitej II. kl. w Bytomiu L. Malhomme został mianowany z dniem 1 lipca konsulem generalnym w Opolu. P. Jan Stabiński, radca ministerjalny w MSZ., został mianowany z dniem 1 października konsulem II. kl. w konsulacie gen. w Monachium z równoczesnym unieważnieniem nominacji na konsula II. kl. w Elku, Jarosław Iwaszkiewicz mianowany został z dniem 1 października referendarzem prowizorycznym w MSZ. w VII. st. s. Dr. Al. Figlarewicz, referendarz centrali MSZ. mianowany został z dniem 1 września rb. attache konsularnym z przydziałem do konsulatu gen. w Opolu. Oskar Tuisk mianowany został konsulem honorowym Rzeszy w Narwie, p. Grünthal

konsulem hon. w Tartu, p. Carro konsulem honor. w Capetown.

Przeniesieni zostali: Józef Kubisz, konsul II. kl. z konsulatu w Pittsburgu do konsulatu gen. w N. Jorku. K. Figwel, sekretarz kons. I. kl. w konsulacie gen. w Bytomiu do konsulatu gen. w Opolu. J. Brzózka, sekretarz kons. I. kl. w Morawskiej Ostrawie do centrali, Z. Ryszyński, attache w konsulacie gen. w Bytomiu do konsulatu gen. w Opolu. S. Grzeszkiewicz naczelnik kancelarii w konsulacie w Bytomiu do konsulatu w Opolu, dr. T. Chroniecki attache poselstwa w Moskwie do centrali MSZ.

W stan rozporządności lub nieczynny zostali przeniesieni z dniem 1 października: G. Olechowski konsul I. kl. w konsulacie w Montrealu, L.

Remiszewski konsul I. kl. w konsulacie w Lipsku, Z. Mischke konsul I. kl. w konsulacie w Monachium, P. Kowalewski konsul II. kl. w konsulacie w Królewcu, Z. Różycki konsul I. kl. w Pittsburgu, oraz K. Skowroński konsul II. kl. w Charbinie.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Rząd Rzeszy udzielił konsulowi gen. Rzplitej polskiej w Berlinie dr. W. Gawrońskiemu exequatur. Równocześnie zmienne zostały okręgi konsularne polskie w Niemczech. Zmiany te nastąpiły na zasadzie listów komisyjnych p. Prezydenta Rzplitej polskiej, przy-czem Rząd Rzeszy udzielił również exequatur konsulowi polskiemu w Pile Szwarcenberg - Czernemu na zmienionym obszarze konsulatu polskiego w Pile.

Jak Litwini manifestują swoją patriotyzm?

Wilno, 4 sierpnia. (PAT.). Wczoraj na pograniczu polsko - litewskim w pobliżu Oran grupa młodzieży litewskiej urządziła manifestację antypolską wznosząc okrzyki przeciw Polsce i obrzucając kamieniami rolników znajdujących się w pobliżu granicy.

Wybitni ekonomiści amerykańscy przybywają do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). Jutro w godzinach rannych przybędzie do Warszawy z Gdańska i Gdyni wycieczka wybitnych ekonomistów amerykańskich. Wśród nich znajdują się prof. Walter Share, prof. Stocking i prof. Zimmerman. Są oni przedstawicielami uniwersytetu Carnegie'go i mają na celu bliższe zapoznanie się z życiem gospodarczym Polski. W Warszawie pozostaną w ciągu dwóch dni w charakterze gości misji polsko - amerykańskiej, poczem udadzą się do Krakowa.

Z obrad P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B). Dziś odbyło się plenarne posiedzenie klubu P. P. S., któremu przewodniczył pos. Niedziałkowski. Na posiedzeniu tem delegaci na kongres międzynarodówki socjalistycznej, który odbył się ostatnio w Wiedniu, złożyli sprawozdanie z przebiegu tego kongresu i powziętych na nim uchwał.

Poza tem klub polecił prezydium przygotowanie materiału i przedłożenie ustaw, które klub P. P. S. ma zgłosić podczas najbliższej sesji sejmowej. Materiały te mają być przygotowane na 4 września, to znaczy, na termin, kiedy klub P. P. S. zbierze się ponownie w przeddzień posiedzenia rady naczelnej.

STARUSZEK O SPARALIZOWANEJ RĘCE — NIEBEZPIECZNYM KIESZONKOWCEM.

Wilno, 4 sierpnia. (PAT.). Wydział śledczy zatrzymał tu międzynarodowego kieszonkowca Rubina Szulę.

Szul liczy obecnie 72 lat i ma jedną rękę sparaliżowaną, a jednak uprawia w dalszym ciągu swój zawód złodziejski, który przyniósł mu sławę jednego z najbardziej niebezpiecznych kieszonkowców międzynarodowych. Przed dwoma laty Szul aresztowany został w Berlinie i odbywał tam karę więzienia.

Obecnie wskutek słabego stanu zdrowia otrzymał w berlińskim więzieniu urlop zdrowotny i okazję tę wykorzystał aby wyjechać do Polski. W Wilnie wywiadowcy wydz. śledczego zatrzymali go na gorącym uczynku kradzieży.

==□==

Białorusini opowiadają się za alfabetem łacińskim.

Od pewnego czasu na łamach organu młodzieży białoruskiej „Szlach Mołodzi”, wychodzącego w Wilnie, przeprowadza się ankietę na pytanie: wprowadzić alfabet łaciński czy zachować grażdankę? Mamy trzy typowe odpowiedzi.

Białorusini — katolicy wypowiadają się za używaniem alfabetu łacińskiego ze względów kulturalnych, politycznych, religijnych i praktycznych.

Drudzy utrzymują, że alfabet rosyjski ma za sobą prawa historyczne i jest ściślej związany z rzeczywistością białoruską, niż alfabet łaciński, — wobec czego należy używać grażdanki; są to Białorusini, którzy przesiąkli kultura rosyjską i w środowisku tem pełni się element komunizujący.

Wreszcie trzecia kategoria, najliczniejsza, wypowiada się za używaniem i alfabetu łacińskiego i rosyjskiego równolegle, szczególnie w wydawnictwach periodycznych i dla młodzieży. Ta kategoria Białorusinów ma głównie na względzie odseparowanie się od wpływów wywrotowych wschodu, oraz moment praktyczny t. j. przystosowanie się do warunków polskich.

Ankieta ta jeszcze trwa i wzbudza duże zainteresowanie w społeczeństwie białoruskiem. Jakiegokolwiek będą jej wyniki, a jak sądzić dotąd można, szale nie przeważa zdecydowanie ani na stronę alfabetu łacińskiego, ani na grażdankę, — dowodzi ona, że społeczeństwo białoruskie żyje w tem stadium ewolucji kulturalnej, w którym takie kapitalne problemy, jak używanie takiego czy innego alfabetu, są właśnie brane pod uwagę. Jeżeli dodać jeszcze, że mówimy o społeczności obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, sięgającej liczby około 2 milionów osób, — to wówczas tego rodzaju problemy powinny nabrać dla nas szczególnej wagi.

Cudem uratowany od śmierci.



Podczas zawodów motocyklowych w Belfast (Anglia) znanemu mistrzowi angielskiemu Mac Crackenowi zdarzył się wypadek, który cudem tylko nie skończył się śmiercią. Na zakręcie leżdziec został

wyrzucony z maszyny na mur, otaczający tor, upadł jednak tak szczęśliwie, że odniósł tylko lekkie obrażenia. Zdjęcie przedstawia chwilę upadku Mac Crackena

uważa również samobójstwo za czyn niekaralny. Karą więzienia do lat 5-ciu jest tu zagrożona namowa lub doprowadzenie do samobójstwa przez udzielenie pomocy.

Pojedynek mimo wszelkie zakazy i potępienia jest jeszcze zakorzenioną w społeczeństwie formą załatwiania konfliktów honorowych. Z tego założenia wychodząc, kodeksy dziś w Polsce obowiązujące zawierają szczegółowe przepisy, przewidujące karę za udział w pojedynku.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna zagadnienie pojedynku w kodeksie karnym

ujęła odmiennie. Mianowicie Komisja zamieściła w projekcie jedynie przepisy (art. 226) dotyczące pojedynku amerykańskiego, wychodząc z założenia, iż wprowadzenie do kodeksu przepisów uprzywilejowania pojedynku byłoby niejako ustawową sankcją pojedynku, że zatem bardziej celowe jest pominięcie tych przepisów, skutkiem czego zabicie lub zranienie w pojedynku będzie mogło się mieścić w ramach zwykłego zabójstwa lub uszkodzenia ciała, a surowsza lub łagodniejsza karałność zależeć będzie od szczegółów wypadku, które ustali sąd wyrokujący.

Rzeź katolików w miasteczku sowieckim.

Wilno. 4 sierpnia. (PAT). Z pogranicza w rejonie Dżisny donoszą o strasznej rzezi katolików, którzy modlili się w prowizorycznej kaplicy znajdującej się na skraju miasteczka Wietrino.

Lotny oddział G. P. U. pod dowództwem niejakiego Jurgensa wpadł do stodoły i zaczął rąbać szablami bez-

bronnych modlących się tam zebranych w liczbie 200 osób.

Żołnierze zamordowali 7 osób, ranił ciężko 14, aresztowali zaś 145.

Napad ten wywołał panikę wśród ludności katolickiej. Naczelnik miejscowy G. P. U. miał oświadczyć następnego dnia, że otrzymał informację o tajemnym zebraniu kontrewolucyj-

Samobójstwo i pojedynek w świetle projektu polskiego kodeksu karnego.

W ustawodawstwie nowożytnem samobójstwo zasadniczo nie ulega karze. Niedawne jeszcze kary, jak pozbawienie samobójcy obrzędowego pogrzebu, albo więzienie dla samobójcy niedośzłego, należą już dziś do przeszłości.

Projekt kodeksu karnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną R. P.

9) Przedruk wzbroniony.

Ulica bożków.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

— Nie — odparła dziewczyna. — Jestem pańskim skautem. On podejrzewa, że wczoraj go podsłuchiłam. Mój widok powinien wytrącić go z równowagi.

— Nie podoba mi się to — mruknął Lonsdale, potrząsając głową. — No, ale chodźmy.

Wyszli na ulicę i wsiadli do taksówki, która pojechała kawałek i zawróciła w drugą stronę. Lonsdale zapalił papierosa. Wyrzucając zapalnik, dał szybko znak dwóm ludziom, stojącym na chodniku. Ludzie ci ruszyli za posuwającą się wolno taksówką.

— Morgan i Smith idą za nami — rzekł Lonsdale do towarzyszek. — Powiedziałem im, gdzie mniej więcej będą mogli nas spotkać.

Minęli bez pośpiechu scenę przygody Duttona z greckim spiskowcem i zajęli przed sklep Volland. Przed wejściem stała gromadka gapiów, zaglądająca ciekawie w uchylone drzwi.

— Co się tam może dziać? — rzucił zaintrygowany Lonsdale. — Tu tutaj

wysiadamy? Nie podoba mi się to miejsce.

Wysiedli i ruszyli szybko do drzwi. Z wnętrza sklepu dolatywały wrzawa podniesionych głosów. Lonsdale zawałał się. Nie miał nic przeciwko Vollandowi, który, o ile mu było wiadomo, był dość solidnym kupcem i prowadził korzystny handel wschodnimi osobliwościami.

— W każdym razie warto zobaczyć, co się tam dzieje — pomyślał nagłos.

Dał znów znak dwóm ludziom i zwrócił się w stronę sklepu. Agenci zajęli z flegmą wskazane stanowiska na chodniku przed progiem.

Lonsdale zapomniał na chwilę o panie Birdsong, która szła za nim jak cień. Kłótnia w sklepie stała się głośniejsza. Gapie na chodniku uśmiechali się szeroko. Najwidoczniej działo się coś zabawnego.

Nagle drzwi otworzyły się z takim rozmachem, że uderzyły z trzaskiem o ścianę i wśród wrzawy dał się słyszeć wściekły głos, który przebił serce Ais Birdstrong niczym stalowe ostrze.

— Precz, wynosić się! — Hołota, psia krewo! Nożowcy z przedmieścia! Parszywe bydło! Czarne karykatury z kina! Tym razem nie macie doczynienia z bezbronną dziewczyną!

Rozległ się odgłos uderzenia i głuchy łomot. Wywiązała się walka i na drewnianą podłogę upadł z brzękiem jakiś przedmiot. Z drzwi wyleciało ciało ludzkie, jakby wyrzucone z pro-

cy i przewróciwszy jednego z gapiów, gruchnęło na chodnik.

Za nim wyleciało drugie ciało i upadło cięższe niż pierwsze. Ale ten człowiek był widocznie odporniejszy, bo zerwał się zaraz na nogi i dobywszy noża z pod kurtki, skoczył ku drzwiom. Lecz Lonsdale powalił go w porę i wytrącił kopniakiem nóż z morderczej reki.

— Co się tu dzieje? — ryknął dziko przybyś, którego oczy gorzały jak dwa węgle. Nikt nie odpowiedział — ze strachu.

Lonsdale wsunął rękę do kieszeni z rewolwerem i wpadł do sklepu. Avis Birdsong, którą wstrząsające wrażenie pozbawiło tchu, skoczyła za nim.

Oczom ich przedstawiła się zdumiewająca scena.

Wysoki młody człowiek z płomienną czerwoną twarzą wyrzucał właśnie na chodnik trzeci ludzki pocisk. Nogi ofiary oderwały się już od ziemi, a głowa uniosła się ponad głową młodego człowieka. Z ust ofiary sypał się potok brzydkich przekleństw.

— Zaraz będzie kolej na pana — rzekł pogromca do przerażonego właściciela sklepu. — Narzuć pan jaką miękką szatę — dodał, dysząc lekko.

Agent z tajnego wywiadu zaśmiał się krótko.

— Minutę, panie — rzekł. — Może mi pan powie, co się tu dzieje?

To pan Dutton — rzuciła szep-

stów i dlatego wysłał żołnierzy, a opór wyrażający się w odmowie otwarcia drzwi zdenerwował wojsko. To było przyczyną nieszczęścia.

Mimo tych wyjaśnień aresztowanych nie wypuszczono.

Bilans dekadowy Banku Polskiego.

Warszawa. 4 sierpnia. (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 567.888 tys. złotych, t. j. o 57 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 59 tys. do sumy 167.276 tys., natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 64.507 tys. i wynoszą 643.294 tys. zł.

Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 64.507 tys. zł. i wynosi 643.294 zł.

Pożyczki zastawowe wzrosły o 4.453 tys. i wynoszą 86.358 tys. zł.

Inne aktywa zmniejszyły się o 14.528 tys. zł. i wynoszą 129.827 tys. złotych.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 52.219 tys. zł. do sumy 244.881 tys. złotych.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 83.896 tys. zł. do sumy 1.254.271 tys. złotych.

Stosunek pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37.88 proc. (7.88 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 49.04 proc. (9.04 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 45.28 proc.

Stopa dyskontowa 7.5. lombardowa 8.5 proc.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 4 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM.: Dziś trwała w Polsce w dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła. O godz. 14 temperatura osiągnęła na znacznych przestrzeniach kraju 28 st., miejscami nawet 30 st.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm.: W całym kraju słonecznie i upalnie. Temperatura około 30 st. Słabe wiatry północno-wschodnie lub cisza.

tem Avis Birdsong i młoda para spotkała się oczami.

Młody człowiek zawahał się i rzucił swą trzecią ofiarę na głowę kupca bożków. Dwa ciała zwały się z trzaskiem za kontuar.

— Wielki Boże! — zawołał Caleb Dutton. — Co pani tu robi? Czy nie dosyć było jednej przygody?

Podszedł do niej, lecz Lonsdale rozdzielił ich szybko swoją osobą. Panna Birdsong wydała słaby okrzyk.

— Och, nie! — krzyknęła. — To jest pan — pan Dutton! Niech pan go zostawi, panie Lonsdale! Ja tego pana znam!

Lonsdale opuścił ręce, zmarszczył czoło i otworzył szeroko oczy.

— Złutujcie się, moi państwo i powiedzcie mi wreszcie, co to wszystko znaczy?

Dziewczyna rozejrzała się szybko naokoło. Z za kontuaru patrzyła para gorejących oczu. Były widoczne tylko te oczy i wierzch głowy. Pisięła i chwyciła Lonsdale'a za rękę.

— Rhoidis! — krzyknęła. — Jest tutaj! Prędko!

Dwaj mężczyźni odwrócili się jednocześnie, lecz Dutton okazał się sprawniejszy niż tajny agent. Rzucił się na kontuar, pochwycił skracającego się Greka i wyciągnął go na środek sklepu.

(Dok. nast.)

Chleb nasz powszedni...

ZMNIJSZENIE ROZPIĘTOŚCI „NOŻYC”. — PRZED NOWĄ FALĄ ZNIŻKI CEN. — ROLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. — CHARAKTERYSTYCZNY MEMORJAŁ WARSZAWSKIEJ IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

Ruch cen w ciągu roku — od maja 1930 do maja 1931 r. — wykazał zniżkę ogólnego poziomu cen o 10,2 proc., przy czym ceny artykułów rolnych obniżyły się o 2,2 proc., a ceny artykułów przemysłowych o 16,5 proc. Nastąpiło więc bardzo pożądane zmniejszenie się rozpiętości między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę poszczególne grupy towarów, widzimy, że wśród artykułów przemysłowych obniżyły się najwydatniej ceny materiałów włókienniczych (o 25,8 proc.) i ceny drzewa (o 27 proc.). Z artykułów rolnych — produkty roślinne wykazały w ciągu roku silny wzrost cen — o 21,2 proc., podczas gdy ceny produktów zwierzęcych gwałtownie spadły o 26,3 proc. Kryzys rolny przejawiał się więc w ostatnich miesiącach silniej w dziedzinie hodowlanej.

Obniżka płac, która obecnie wielką falą przepływa przez Polskę, stwarza na rynku wewnętrznym nową sytuację koniunkturalną. Obniżka ta musi za sobą pociągnąć dalszą zniżkę cen na wszelkiego rodzaju artykuły konsumpcyjne, a przede wszystkim na przedmioty pierwszej potrzeby, będące wytworem przemysłu, gdyż te są stosunkowo zbyt drogie.

Leży to w interesie zarówno szerokich mas konsumentów, jak i samych producentów, którzy — przy zmniejszonych zarobkach pracowniczych — liczyć mogą na normalny zbyt towarów tylko wtedy, jeśli zrewidują kalkulację cen i przeprowadzą odpowiednie zniżki.

Na zniżkę cen wszelkiego rodzaju artykułów presję wywrzeć może i powinién świat konsumentów.

Jeśli chodzi o skład konsumentów miejskich, to — jak wykazuje statystyka — lwia część konsumentów stanowią pracownicy umysłowi.

Tę wielką siłę, jaką reprezentują pracownicy umysłowi jako konsumenci, należałoby wyzyskać, jako czynnik świadomy swej roli i wagi.

Czynnik ten, jako konsument zorganizowany, mógłby wkroczyć na rynek sprzedaży i odegrać w życiu gospodarczym doniosłą rolę.

Ideę zorganizowania konsumentów celem uzyskania wpływu na kontrolę kalkulacji cen, a przez to — na racjonalizowanie konsumpcji, wysuwa od niedawna Centralna Organizacja Pracowników Umysłowych. Wysłunęło już w tej dziedzinie szereg postulatów praktycznych i uzyskano zainteresowanie ze strony zrzeszeń pracowników państwowych, Centralna Organizacja słusznie uważa, że z punktu widzenia organizacji zawodowych zorganizowanie wielkiej rzeszy konsumentów byłoby jeszcze jednym ze środków obrony interesów pracowniczych.

Instytucja, reprezentująca interesy konsumentów, kierowałaby konsumpcją na określone drogi, oczywiście pod warunkiem, że poszczególni przedsiębiorcy wyraziliby zgodę na wspólne ustalanie cen, warunków zakupów, oraz zobowiązałyby się do prowadzenia właściwej polityki społecznej w stosunku do własnych pracowników.

Akcja zorganizowanych konsumentów ma za zadanie przede wszystkim kontrolę konsumpcji, a pośrednio tylko — racjonalizację produkcji w sensie udziału kalkulacji cen. W zasadzie chodzić będzie o wgląd czynnika państwowego i społecznego w politykę koncernów i karteli. Nie trzeba zapominać, że w tej chwili około 50 proc. całej produkcji w Polsce jest skartelizowane.

Od szeregu lat opracowywana jest przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu

ustawa o kartelach, która — według wiadomości, jakie przedstawiły się do opinii publicznej — przewiduje znaczny nadzór ze strony Państwa nad gospodarką karteli.

Być może, byłoby wskazane, aby nadzór ten powierzyć instytucji, w której byliby reprezentowane wszystkie zainteresowane czynniki, a więc: sami producenci, rząd, przedstawiciele pracowników i przedstawiciele konsumentów.

W związku z zarządzeniem Komisarza Rządu na miasto stoł. Warszawę o powołaniu do życia komisji do badania cen, warszawska Izba przem.-handlowa wystosowała do Komisarjatu Rządu memoriał, w którym 1) stwierdza, że jej zdaniem, nie zachodzi obecnie żadna potrzeba administracyjnego regulowania cen na terenie m. st. Warszawy, gdyż rynek wewnętrzny jest dostatecznie zaopatrzony, a ponadto cechuje go wyjątkowa trudność zbyt, wobec czego ceny detaliczne nawet na przedmioty powszedniego użytku stale i konsekwentnie od kilkunastu miesięcy spadają, wykazując dalszą tendencję zniżkową.

Kształtowanie się codziennych cen detalicznych na mięso i przetwory mięsne, oraz na mięso i przetwory mięsne, zdaniem Izby, znajduje usprawiedliwienie w zachodzących procesach gospodarczych.

2) W składzie osobowym Komisji brak przedstawicieli handlu, a zatem czynnik jedynie miarodajny dla opinio-

wania o gospodarczo usprawiedliwionych kosztach wymiany.

W przewidywaniu, że w związku ze zniżką płac urzędniczych, władze przeprowadzą badanie cen, Izba w dalszym ciągu memoriału domaga się: 1) powołanie do życia komisji do badania cen w nowym składzie co najmniej z 20-tu osób, a mianowicie 5-ciu przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, 3-ch przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w Warszawie, oraz 2-ch przedstawicieli Warszawskiej Izby Rolniczej, a ponadto 10 przedstawicieli konsumentów powołanych z grona czynników fachowych, posiadających dostateczną znajomość rynku i stosunków gospodarczych, a więc z pośród pracowników przemysłu i handlu, oraz głównie z przedstawicieli spółdzielni spożywców i organizacji kobiecych, reprezentujących gospodarstwo domowe.

3) Uznania za artykuły, których ceny podlegać winny badaniu, wyłącznie maki żytniej, chleba żytniego, mięsa wołowego i wieprzowego, słoniny i smalcu.

4) Wzięcia za podstawę do badania i ustalania cen oprócz kosztów produkcji zasady zachowania możliwości odkupu rozsprzedanego towaru w handlu oraz faktycznej kalkulacji własnych kosztów handlowych.

5) Ustalania cen w formie ramowej, umożliwiającej ruch cen detalicznych, w zależności od hurtowych cen giełdowych podstawowych surowców.

==□==

Świątokradcy w kościele złoczowskim.

Złoczów, 4 sierpnia. (PAT.). Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafialnego w Złoczowie, gdzie skradli wota srebrne i złote w liczbie 19 sztuk, 11 lichtarzy srebrnych, jeden kandelaber srebrny, dwa jedwabne obrusy, oraz rozbili trzy skarbenki, z których zabrali w gotówce około 120 zł.

Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że sprawcy ukryli się po niesporach w kościele a następnie po dokonaniu kradzieży odsunęli od wewnątrz zasuwę głównych drzwi i tą drogą zbiegli.

Dochodzenia prowadzi miejscowy wydział śledczy.

==□==

Uratowany od pogrzebania żywcem.

Niezwykły wypadek we wsi Bieniakowie.

Brześć n. Bugiem, 4 sierpnia. (PAT.). We wsi Bieniakowie piorun poraził młodego kowala Adama Wojnisza. W drodze urzędowej stwierdzono skon, sporządzono akt zejścia i zajęto się pogrzebem.

Gdy na usilne zakłęcia matki, na cmentarzu, przed samem spuszczeniem do grobu, otwarto sumę, ujrano ciało

Wojnisza, jakoby pogrążonego we śnie. Wskutek niespodziewanego odkrycia, odwieziono ciało do domu i zawiadomiono lekarza.

Lekarz stwierdził, iż Wojnisz ma istotnie normalną temperaturę ciała, lecz serce jego nie działa. Występują mu na twarzy rumieńce, zbudzić go jednak ze snu dotychczas nie można.

Cała rodzina otruta grzybami.

3 osoby zmarły, 4 walczą ze śmiercią.

Poznań, 4 sierpnia. (PAT.). Wskutek zatrucia grzybami zmarła w szpitalu rodzina niejakiego Roszaka z Gniezna a mianowicie Bronisław lat 50, jego bratanica lat 19 i syn Władysław lat 9. Chorzy są: żona Roszaka

Marja, syn Stanisław lat 22, córka lat 13 a poza tem 20 letnia Władysława Siemieczkowska z Gniezna, która przy była do Roszaków w odwiedziny. Stan wszystkich chorych jest beznadziejny.

SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 4 sierpnia. (PAT.). Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie Państwa polskiego wynosiła w dniu 1 bm. 261.059 i wykazuje spadek bezrobocia w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2347 osób.

F. P. Z. O. O. PRZESTRZEGA PRZED OSZUSTAMI.

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B.). Zarząd główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny komunikuje, że jakieś indywidua podszywają się pod firmę F. P. Z. O. O. obiecując posadu-

przy budowie magistrali kolejowej G. Śląsk - Gdynia i pobierają tytułem wynagrodzenia jakieś świadczenia pieniężne.

Zarząd główny F. P. Z. O. O. zwraca uwagę, że F. P. Z. O. O. niema z tem nic wspólnego i przestrzega przed oszustami.

Granat rozszarpał dwóch chłopców.

Toruń, 4 sierpnia. (PAT.). Wczoraj dwaj chłopcy przechodząc przez poligon artyleryjski pod Toruniem znaleźli granat i zaczęli nim manipulować. Pocisk wybuchając rozszarpał jednego z chłopów, drugi zaś doznał tak ciężkich obrażeń, iż zmarł w kilka godzin po przewiezieniu go do szpitala.

Statek polski na mieliznie.

Gdynia, 4 sierpnia. (PAT.). Ubiegłej niedzieli z powodu panującej silnej mgły na całym Bałtyku osiadł na mieliznie w pobliżu Orłowa statek żegluga polskiej „Jadwiga”.

Statek żegluga polskiej „Hanka” przejął pasażerów ze statku „Jadwiga” i przewiózł ich na ląd.

Po pewnym czasie holownik ściągnął statek Jadwigę z mielizny i odstawił go do stoczni gdańskiej dla dokonania naprawy. Statek „Hanka” podczas przejmowania pasażerów uszkodził dno o kamienie.

Lwowska delegacja Orbisu w Łodzi.

Łódź, 4 sierpnia. (PAT.). Wczoraj przybyła ze Lwowa specjalna delegacja Orbisu, która w dalszym ciągu prowadzi badania w sprawie nadużyć w Orbisie w Łodzi. Delegacja ta uruchomiła łódzki oddział Orbisu na własny rachunek. Aresztowany b. kierownik agencji Schirmer pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

60 milj. zł. na roboty przy magistrali węglowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B.). Francusko - polskie towarzystwo kolejowe, które przejęło dokończenie budowy magistrali węglowej G. Śląsk - Gdynia, przeznaczyło z pływów uzyskanych z pożyczki na ten cel sumę około 60 milionów złotych na roboty w bieżącym sezonie budowlanym. Roboty będą prowadzone aż do pierwszych mrozów, a niektóre nawet w okresie zimy.

Widoki na polepszenie się cen zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (B.). Obawy co do pogorszenia się sytuacji naszego rynku zbożowego wydają się nieuzasadnione. Pod wpływem wzmożonej podaży zboża z nowych zbiorów ceny żyta i pszenicy uległy wprawdzie zniżce, lecz jak twierdzą w kołach zainteresowanych, nie brak widoków na polepszenie się obecnych cen w czasie najbliższym.

Powołane niedawno do życia Biuro Eksportu Zboża rozpoczęło już swą działalność i obecnie Polska jest już reprezentowana na zagranicznych rynkach odbiorczych. Drugim czynnikiem, który niezawodnie wpłynie korzystnie na dalsze kształtowanie się cen zboża jest kredyt rejestrowy pod zastaw zboża, który został już uruchomiony przez Bank Polski. Kredyt ten w niedługim czasie zostanie rozszerzony w związku z przyznaniem przez Bank Polski na ten cel pożyczką francuską w sumie 150 milionów złotych.

Wiadomości bieżące

5
sierpnia
1931

Środa

NMP. Śn.

Jutro: Przemien. P.

Wschód słońca 4:01

Zachód 19:22

TEATR WIELKI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Zbrukana lilia”.

CASINO: „Pieśń życia”.

CHIMERA: „Noc po zdradzie”, Lya de Putti.

COLOSSEUM: Richard Dix „Niebieski ptak”, oraz „Pat i Patachon”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Powrót — Milczący wróg”.

LEW: „Plajta firmy Kohn”. 100% komedia dźwiękowa.

MARYSIENKA: „Powrót — Milczący wróg”.

PALACE: „Noc przedślubna” z uroczą Lois Moran.

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali kino zamknięte.

==□==

— Wykaz zużycia wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 26 lipca przy temperaturze najniższej 16.5 i najwyższej 26.0 przy opadzie 2.9 m/m zużyto 20.467 m. kwadr. wody. Dnia 27. ub. m. przy temp. najniższej 15.6 i najwyższej 24.3 przy opadzie 0 m/m 23.149 m. kwadr. Dnia 28. ub. m. przy temp. najniższej 17.5 i najwyższej 26.8 przy opadzie 0 m/m 24.435 m. kwadr. Dnia 29. ub. m. przy temp. najniższej 12.6 i najwyższej 20.3 przy opadzie 28.3 m/m 22.488 m. kwadr. Dnia 30. ub. m. przy temp. najniższej 11.4 i najwyższej 12.6 przy opadzie 68.0 m/m 19.955 m. kwadr. Dnia 31. ub. m. przy temp. najniższej 11.7 i najwyższej 14.4 przy opadzie 4.2 m/ 21.080 m. kwadr. Dnia 1. bm. przy temp. najniższej 12.2 i najwyższej 18.2 przy opadzie 6.7 m/m 21.021 m. kwadr., a w niedzielę, dnia

Międzynarodowy zjazd anatomów w Warszawie



Ogólny widok sali obrad otwartego wczoraj XIII Kongresu Międzynarodowego Anatomów. U dołu z prawej strony pre-

zydium. Od lewej: prof. Rouvier, prof. Collin, prof. Lucien, prof. Loth, prof. Bauer, prof. Kostanecki.

2. bm. przy temp. najniższej 13.8 i najwyższej 21.3 przy opadzie 11.6 m/m zużyto 18.962 m. kwadr. wody.

==□==

— Dwa wypadki uliczne. W dniu wczorajszym rankiem na Jana Olszewskiego, liczącego 36 lat, ślusarza, który przechodził z ul. Wiśniowieckich na ul. Sapiehy, najechał samochód, prowadzony przez nieznanego narazie szofera, skutkiem czego Olszewski upadł na bruk, a uderzywszy głową o krawężnik chodnika doznał złamania podstawy czaszki oraz zgniecenia klatki piersiowej. — Drugi wypadek wydarzył się na ul. Źródlanej, gdzie z bramy realności pod l. 16 wyjeżdżał rolnik Mikołaj Poleć, przyczem wóz jego zderzył się z zaprzęgiem nieznanego właściciela. Poleć upadł na bruk i doznał złamania ręki i potłuczenia klatki piersiowej. Przybyło mu z pomocą Pogotowie ratunkowe, które przewiozło Polecia do szpitala powszechnego.

— Obława na głównym dworcu. W dniu wczorajszym o godz. 5 nad ranem organa kolejowe przy pomocy wywiadowców i posterunkowych Komisarjatu VII przeprowadziły obławę na głównym dworcu. Przytrzymano 27 osób, które do Lwowa przybyły bez biletu kolejowego. Osoby te sprowadzone zostały do Komisarjatu, gdzie ustaloną została identyczność ich, poczem skierowane zostaną przeciw nim doniesienia do sądu.

— Wilczury przepędziły dwóch włamywaczy. Do mieszkania Juliana Sylwestra, rzeźnika, przy ul. Pijarów l. 51 dostało się przez okno dwóch włamywaczy celem dokonania kradzieży. W mieszkaniu znajdowała się o porannej porze tego zaścia jedynie służąca

Antonina Pawlik. Jeden ze złodziei usiłował ją związać a drugi tymczasem zajął się ładowaniem garderoby ze szafy do przyniesionego ze sobą worka. Służąca nie dała się związać i w pewnej chwili odepchnęła złodzieja wybiegła na podwórze, gdzie odwiązała w budzie trzy wilczury i skienowała je przeciw złodziejom. Ci na widok niespodziewanych przeciwników porzucili przygotowany już łup i poczęli uciekać. Jeden ze złodziei poczuł na swej skórze ostre zęby wilczura, nie zważał na ranę i uciekł ze swym towarzyszem.

— Echa zamachu morderczego. Franciszek Kowalski, liczący 30 lat, robotnik, postrzelil wczoraj późnym wieczorem u wylotu ul. Rycerskiej na Gródeckiem swą żonę Emilję, liczącą 25 lat, poczem oddał do siebie w zamiarze samobójczym dwa strzały, skutkiem czego runął obok ciężko rannej swej żony. Pogotowie ratunkowe przewiozło oboje na oddział chirurgiczny w szpitalu powszechnym. Emilja Kowalska trafiona została w lewy bok w okolicę serca a Kowalski zranił się w lewy bok, stan jednak obojga nie budzi obaw. Tłem tego zamachu morderczego i samobójczego były nieporozumienia między sprawcą a jego żoną, której on powróciwszy z robót we Francji zarzucał niemoralne prowadzenie się. Na tem tle powstała pomiędzy nimi na ulicy sprzeczka, której epilogiem było właśnie zajście, powyżej opisane.

— Napad fryzjera. Oskar Paryl, fryzjer przy ul. Słonecznej l. 21, w towarzystwie pięciu nieznanych bliżej osobników napadł wczoraj na Wiktora Reichmanna, którego na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobi-

Wiadomości diecezjalne.

Kanoniem honorowym Kapituły Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie został zamianowany ksiądz Antoni Wojnarowicz, dziekan i proboszcz w Dolinie.

Z sesji Magistratu.

Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przew. wiceprez. dra Kubali, uchwalono między innymi zezwolić firmie „Drobex” na urządzenie zamrażalni w chłodni miejskiej kosztem 64.709 zł. według kosztorysu sporządzonego przez wydz. III. Magistratu. Udzielono dalej Michałowi Kocanowi zezwolenia na budowę domu murowanego na ul. Bocznej Wuleckiej, Emilowi Żychiewiczowi na budowę willi przy ul. Raclawickiej, spółdzielni budowlanej „Własna chata” na budowę 12-stu bloków 1-piętrowych na ul. Henninga, Tadeuszowi Sumarze na budowę domu na ul. Wuleckiej. Uchwalono dalej wykonać zbiornik ziemny wraz z jazem dla zasilania stacji pomp na Żelaznej Wodzie dla elektrowni miejskiej. W końcu udzielono kilka subwencji i przyjęto kilka osób do związku gminy.

stych pobił łaską po głowie i przeciął brzytwą marynarkę. Napastnikami zajęła się policja.

— Włamanie mieszkaniowe. Leonarda Berezowska, zamieszkała przy ul. Pelteuwej l. 4, zawiadomiła policję, iż nieznanemu złodziejowi zapomocą dorobionego klucza czy też wytrycha dostał się do jej mieszkania, gdzie na jej szkodę skradł biżuterję wartości 2000 zł.

— Wydalil się z domu. Jarosław Andruszczko, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 84 zawiadomił policję, iż z domu jego wydalil się Bohdan Bak, uczeń VII. kl. gimn. i dotychczas nie powrócił.

==□==

+ 20 tysięcy dolarów za powieść. Firmy wydawnicze Frederick A. Sikes w Nowym Jorku i Hodder i Stoughton w Londynie ogłosiły literacką nagrodę w wysokości 20 tys. dolarów za najlepszą powieść. O nagrodę ubiegać się może każdy, niema też ograniczeń w wyborze tematu, środ-

Z pobytu w Warnie.

W wagonie Gdynia—Konstanza, pociągu pośpiesznego Warszawa—Bukareszt, przemierzamy nieskończone równiny rumuńskie i dojeżdżamy do Czarnej Wody, położonej nad Dunajem, gdzie kilometrowy most, największy ponoś w Europie, wzbudza nasz podziw. Dalej mijamy miejscowości pamiętne wałem Trajana, wreszcie przy zachodzącym słońcu oglądamy po raz pierwszy Pontus Euxinus.

Konstanza, miejsce wygnania Owidjusza, którego pomnik widnieje na placu centralnym, posiada rozległy port, kasyno i malowniczo położone miasto. Zatrzymujemy się tylko chwilę, aby zwiedzić co ważniejsze i autem ruszamy do Warny.

Szosa rumuńska nieświeżona, poprawia się od granicy bułgarskiej, krajobraz jakby w Polsce, tylko vegetacja znacznie wcześniejsza i winnice przypominają, że jesteśmy na południu. Droga pagórkowata, wśród lasów, zaś serpentynami zbliżając się do celu podróży ma się przed oczyma szafirowe morze.

Warna, królowa Morza Czarnego, położona na wzgórzu, tarasami opada ku morzu. Nowe miasto kulturalne i ładne, posiada rozległy park, ciągnący się wzdłuż morza, piękne bulwary, kilka soborów prawosławnych, kościołek katolicki, teatr, rozliczne hotele, pensjonaty, dancingi: stare miasto z

wązkami, ciasnymi zaułkami, małymi, drewnianymi domkami, z których okien wyglądają przekwitłe pięknie bułgarskie z kotami na rękach. Ilość ich stanowi istną plagę Warny, po ulicach spaceruje pokaźna liczba psów bez obroży i kagańców. Charakterystyczne są wózki, ciągnięte przez osiołki, rozwożące jarzyny („gradinari”) po mieście; na rynkach bogactwo ryb tak morskich jak i z pobliskiego jeziora, moc owoców, jarzyn i papryki, ulubionej przyprawy kuchennej Bułgarów.

Nierzadko spotyka się Turków w fezach i Turczynek w szarawarach. Wschodni charakter starej Warny (założonej w IV w. przed Chr. pod nazwą Odessus) przebiega się w przesłanych wyrobach z drzewa, jak tacki, fajki, popielniczki w różnych drobiazgach ręcznie malowanych i wypalanych, poza tem interesuje zapewne sprowadzana z dalszych części kraju porcelana o motywach bułgarskich, hafty i poduszki pracownice wykonane.

Bułgarki ładne, smagłe, o silnie zarysowanych brwiach, snują się po mieście, może wskutek nadmiernych upałów, dziwnie sennie i leniwe. Bułgarzy nadzwyczaj gościnni i uprzejmi, witają z radością cudzoziemców. Inżynier, który ukończył politechnikę lwowską, opowiadał mi, że Polaków znajduje i lubią, a wielu z jego uczniów studiuje na polskich uniwersytetach, ponieważ Sofia posiada tylko niższą szkołę techniczną. Odnoszą się więc

do nas z sympatią, znają w przekładzie Mickiewicza, Sienkiewicza, Reymonta, jakkolwiek już o Kasprowiczu i Wyspiańskim nie umiemy naogół nic powiedzieć.

Zadziwiająca jest uczciwość Bułgarów; kronika włamań i kradzieży nie istnieje, a zawstydza to i upokarza innych, mających i słuszną pretensję do wyższej kultury zachodniej.

Zaraz po przyjeździe kierujemy się przede wszystkim ku morzu. Zatoka warnieńska ograniczona jest z jednej strony przylądkiem Galata, z drugiej letnią rezydencją cara bułgarskiego Borysa — Euksinogradem. Przed nami piękna i rozległa plaża, urządzona po europejsku z łazienkami, kabinami, moło z trampoliną dla miłośników sportu pływackiego i morze lśniące w zatoce słoneczną gamą kolorów. Wesole buzie dzieciaków śmieją się do zalewających je fal. Milusińscy budują na plaży twory dziecinnej fantazji, wydobywają z piasku niezliczone ilości różnokolorowych muszelek, wchłaniają cudowne, życiodajne słońce. Cieszą się młodzi i starzy, radość życia promieniuje, potężny żywioł urokiem ogarnia i przejmuję wszystkich.

Różnobarwny tłum przesuwają się przed naszymi oczami, zaś słowiańska mowa panuje niepodzielnie. Bułgarzy, Czesi, Polacy, wielu Rosjan-emigrantów, dosyć Niemców wyróżniających się, i trochę Rumunów.

Atrakcją Warny był w lipcu zjazd parv królewskiej i brata carskie-

go, Kiryła. Bułgarzy kochają i cenią swojego króla, a twarze ich rozjaśniają się mile, gdy o nich mowa.

Śliczne wycieczki łodzią lub autem w okolice Warny urozmaicają pobyt. Więc przede wszystkim królewski pałac Euksinograd, klasztor św. Konstantyna ze starą cerkiewką z 15 w., Aladza monastyr i t. d., wreszcie dla nas Polaków szczególnie miły grobowiec Władysława Warnieńczyka, który jednak przedstawia się ubogo i niepozornie. Ulicą Władysława dojeżdża się do wąskiej drożynki, gdzie wśród pól usypany kurhan, na którym skromny kamień z napisem: Władysław Warnieńczyk, Jagiellończyk, Król Polski i Węgier, padł, broniąc świata chrześcijańskiego od nawały tureckiej w 1444 roku.

Ciekawy jest port z trzema latarniami morskimi, dosyć ruchliwy, gdzie mieliśmy sposobność oglądać francuskie i belgijskie okręty. Warnia i Burgas, położony więcej na południu, stanowią dwa porty czarnomorskie Bułgarii.

Wieczorami miasto silnie oświetlone, muzyka rozbrzmiewa, tłumy wylegają na ulice, do parku i nad morze, gdzie wiatr orzeźwia i wzmacnia zmęczonych upałem. A nocami często niesamowity krzyk zrywa ze snu spokojnych mieszkańców. Ale to tylko hałas mowy, których całe gromady zbierają się na dachach domów i — falach morskich.

Marja Łosiowa.

wiska i języka powieści. Zdobycia nagrody, oprócz wspomnianej sumy, o trzymuje większą część zysków, osiągniętych ze sprzedaży, przedruku, przekładów, sfilmowania i innych praw autorskich. Konkurs będzie trwał przez cały rok. Agencja literacka Curtius Brown w Londynie zajęła się techniczną organizacją konkursu.

— „Wieża Babel” w Kalkucie. Według ostatnio dokonanych obliczeń prawie 50 języków używanych jest w Kalkucie. W pierwszym rzędzie język bengalski, będący jednocześnie językiem handlowym. Z kolei następują języki europejskie i szereg języków i dialektów azjatyckich. Językiem bengalskim posługuje się więcej niż 360.000 osób, natomiast angielskim około 50.000 osób.

— Szybkość lotu ptaków. Porucznik amerykańskiej armii lotniczej, R. W. Wicks, dokonał ostatnio ciekawego doświadczenia, badając z aeroplanu szybkość lotu ptaków; ścigając ptaki na aeroplanie, zmuszał je do rozwijania maksymalnej szybkości. Tak więc, trzymając się na poziomie lotu stada gęsi, otrzymał w czterech wypadkach następujące szybkości: 89,6, 84,8, 88 i 93,2 km. na godzinę. Dzięki kaczki fruwały powolniej. Szybkość ich lotu określa por. Wicks na 73,6 km. na godz. Cyranki w pościgu rozwijają szybkość do 120 km. na godz., głuszce — 89 do 91 km. na godz.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 4 sierpnia. (Tel. wł.) Obróty nieco większe od średnich. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9.01 i trzy czwarte do 9.01 i pół.

Rubel złoty 4.92 do 4.92 i pół.

Obróty akcjami minimalne.

GIEŁDA MIĘSNA.

Notowania rzeźni miejskiej. Świnie tuczne za 1 kg. żywej wagi od 1'15 do 1'25 zł., świnie mięsne — 70 do 1'00, pierwszy gatunek 1'10; towar bity 1'80 do 2'00 zł.

Fabryka bekonów w Chodorowie płaci za towar tuczny pierwszego gatunku 1'20 zł., za drugi gatunek 1'05 zł. Fabryka Ruckera we Lwowie za 1 kg. pierwszego gatunku 1'20 zł. Podaż mała, popyt chwiejny. Tendencja zagraniczna chwiejna. Eksport odbywa się do Wiednia.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 2-go sierpnia do soboty 8 sierpnia mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasińskiej 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechyego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Hallckiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermanna przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesie, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Rośliny, które wróżą pogodę.

(h) W świecie zwierzęcym i roślinnym wiele jest gatunków, specjalnie wrażliwych na zmianę pogody, o tego stopnia, że już na kilka godzin napróżd zachowanie się ich może być nieomylną wróżbą.

Znanym takim naturalnym barometrem jest żabka zielona, która zależnie od zmian atmosferycznych wychodzi na powietrze lub chowa się do wody; wiadomo też powszechnie, że kogut pieje przed deszczem, że jaskółki przed burzą latają nisko.

Jednakże mniej znane są rośliny, wróżące deszcz lub pogodę, a przepowiednie te mogą być tenbarziej ludzkom użyteczne, że odnoszą się do

całego dnia. Tak n. p. kwiaty ostu, otwarte w rannych godzinach, zapowiadają prawie z stu procentową pewnością pogodę na cały dzień, jeśli zaś są zamknięte, możemy napewno liczyć na deszcz. Poważną konkurencję robi meteorologom szczaw polny, który przy pięknej pogodzie rozchyla liście na cały dzień, a zamyka je na pięć lub sześć godzin przed deszczem, mimo że jeszcze świeci słońce w najlepsze. Żółta przytulja posiada osobliwy sposób przepowiedni: przy pięknej pogodzie pachnie miło i łagodnie, przy niepogodzie zmienia się jej zapach w niezbyt przyjemną, przejmującą woń.

==□==

Aparat do mierzenia promieni ciała ludzkiego.

(h) Lekarz francuski, Charles Borde, przedstawił niedawno w instytucie metafizycznym w Paryżu skonstruowany przez siebie aparat, który wykazuje i mierzy promienie, wysyłane przez ludzkie ciało. Nazywa się on bioskop. Twierdzenie badacza wiedeńskiego Reichenbacha, francuskiego uczonego Blondlot'a i wielu innych uczonych, którzy na podstawie swych doświadczeń wierzą w istnienie tych promieni, będzie mogło znaleźć potwierdzenie przez działanie bioskopu.

Metaloza wskazówka tego aparatu wskazuje także indywidualne różnice promieniowania. Borde ma nadzieję, że uda mu się na podstawie różności promieni ludzkich określić długość życia poszczególnych jednostek. Specjalny komitet, złożony z lekarzy, fizyków i fizjologów pod przewodnictwem dyrektora instytutu metafizycznego Eugenjusza Osty'ego, opublikować ma opinię o wartości bioskopu. Stwierdzenie użyteczności aparatu jest prawie pewne, jednakże ostateczny wyrok zostanie ogłoszony po ukończeniu badań.

Dr. Burde nie jest pierwszym uczonym, który pokusił się o chwytanie ludzkich promieni za pomocą specjalnego aparatu. Wielu badaczy przez całe lata próbowało skonstruować taki aparat przy pomocy elektromagnesu. Choćdzi tu o wydarcie przyrodzie jednej z naglebniej ukrytych tajemnic. Zagadką wa aura, która według zdania teozofów otacza ludzkie ciało i widoczna jest tylko dla wybranych, mistyczna

poświata, jaką Reichenbach zdaje się widzieć przy swoich mediach, promienie N, o których mówi Blondlot, mogą być teraz za pomocą aparatu uchwycione i zbadane.

Zagadnieniem tem zajmują się specjalnie Francuzi. Dr. Baraduc, ten sam, który przeprowadził pierwsze eksperymenty w kierunku fotografowania fal myśli ludzkich, skonstruował t. zw. biometr, mający notować ludzkie promienie. Do lepszych wyników doszedł francuski psycholog dr. Paul Joire; wynalazł on stenometr, złożony z drewnianej płyty, na której spoczywała okrągła tarcza, podzielona na 360 stopni. Nad nią kołysało się umieszczone horyzontalnie żdźbło słomy, opatrzone igłą. Była to wskazówka aparatu, umieszczonego w próżni pod szklanym dzwonem, z którego wypompowano powietrze. Osoba badana kładzie prawą rękę na poduszce, umieszczonej na podstawie drewnianej, a skoro zbliży lewą rękę z wyciągniętymi palcami do szklanego dzwonu, wskazówka zaczyna się poruszać, nachylając się ku palcom tej osoby, jak gdyby działały magnetycznie. Ruchy te są za każdym razem bardzo rozmaite.

Tak biometr, jak stenometr, mają ten zasadniczy błąd, iż poruszenia wskazówki można także przypisywać działaniu promieni cieplnych, wydzielanych przez ludzkie ciało. Nie wiemy zatem, czy poza niemi działają inne promienie. Najbliższa przyszłość wykaże, czy nowy aparat, bioskop, wolny jest od tego błędu.

Wiadomości radiowe.

SOLO KANARKA.

Przed dwoma tygodniami brytyjskie radio zorganizowało koncert, w którym w charakterze solisty występował Gdy na samym początku walca „little tweed” — kanarek, który przy akompaniamencie orkiestry zupełnie zgodnie z nutami odśpiewał popularnego walca. Koncert ten, transmitowany z wielkiego londyńskiego hotelu „Grossvenor Hotel”, wzbudził powszechny podziw. Gdy na samym początku walca „little tweed” nagle urwał, kapela zawałała się chwilę i niektórzy muzycy już chcieli odłożyć instrumenty, gdy nagle ptak się poprawił i odśpiewał całego walca tak śmiało i poprawnie, jak gdyby wadliwy początek był tylko środkiem zaintrygowania słuchaczy.

PRZEŚWIETLANIE MÓZGU.

W berlińskiej pracowni Siemens'a demonstrowano niedawno nowy aparat leczniczy, który wzbudził powszechne zaciekawienie. Aparat ten — to krótkofalowa stacja o sile 1 1/2 KW, służąca do naświetlania zwojów mózgowych. Jeśli włożymy głowę pomiędzy elektrody tego aparatu, potężna fala o

frekwencji, odpowiadającej stu milionom drgań na sekundę, zaczyna przepływać nasz mózg. Przy większej ilości drgań aparat już wysyła promienie, które przenikają kości.

Dotychczas naświetlanie poszczególnych części mózgu natrafiało na nieprzezwyciężone trudności, ponieważ czaszka stanowiła taką samą nieprzeniknioną przegrodę dla promieni leczniczych, jak kapelusz filcowy — dla promieni słońca. Dopiero ultra-krótkie fale przyszły medycynie na pomoc. Dziś kroniki lekarskie notują już wypadki wyleczenia za pomocą tych fal paraliżu postępowego (doświadczenia amerykańskiego psychiatry Hinsie) i skutecznego zwalczania raka u białych myszy.

Niewykluczone jest, że djatarmia ultra-krótkofalowa zajmie wkrótce miejsce znanej kuracji, polegającej na szczepieniu malarji, gorączka bowiem, spowodowana przez to szczepienie, znacznie szybciej i łatwiej da się wywołać przez ultra-krótkie fale

==□==

Program radiowy.

Sroda, 5 sierpnia.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Trans. z Krakowa. „Przygody górall — dyplomatów w Paryżu” wygl. ks. dr. F. Machay. 15.45: Lwowski komunikat harcerski. 16.00: Program dla dzieci najmłodszych: Dialog p. t. „Spotkanie w lesie” p. t. I. Dehnelówny. Program dla dzieci starszych: Felieton kpt. M. B. Lepeckiego „Czego dowiedziałem się od Indian o strusiach”. 16.30: Muzyka gramof. 16.50: „Radio wśród nauczycieli” wygl. red. Jan Piotrowski. 17.10: „Świat zainteresowań i trosk współczesnego pokolenia” wygl. Ostrowidz-Walewski. 17.25: Muzyka z płyt gramof. 17.35: „Nasze królewskie ryby” wygl. prof. R. Wacek. 18.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry R. P. pod dyr. K. Wilkomirskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Arje i pieśni w wyk. p. S. Grifflówny, akomp. p. T. Serebryński. 19.40: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżące omówi p. J. Plątek. Giełda rolnicza. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Koncert solistów w wyk. p. B. Grawfort (sopran), p. L. Budkiewicza (wiołonczela), p. M. Saleckiego (tenor) i L. Ursteina (akomp.). 21.00: Kwadrans literacki: „Jak Piłsudski jechał do Warszawy”, fragment z powieści J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Rubi-kon”, oraz repertuar teatrów lwowskich. 21.15: Dalszy ciąg koncertu. 22.00: Wywiad I. Targa z plk. dypl. Kilińskim „Szlakiem kadrówki”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) 12.10, 17.15, 19.20: Muzyka z płyt gramof. Poznań (334) 21.15—22.00: Wieczór pieśni polskich. Królewiec (217) 20.15: Mała podróż z humorem i uczuciem. Tallin (296) 19.45: Koncert. Wrocław (325) 21.10: „Nad piękną, modrą Odrą”, wesoła radiowesela. Strassburg (345) 20.45: 22.30: Koncert symf. Rzym (441) 21.00: „Faust” opera Gounoda. Mediolan (500) 21.00: „La casa inamorata”, operetka Lombarda. Budapeszt (550) 12.05: Muzyka cygańska. Paryż (1724) 20.45: „Cyganeria” opera Pucciniego.

Czwartek, 6 sierpnia.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „Kwiaty trujące a dzieci” wygl. p. M. Stefkowa. 15.45: Lwowski komunikat L. O. P. 16.00: Muzyka z płyt gramof. 16.25: „Legioniści w walkach pod Tarnowem” wygl. plk. Z. Zygmuntowicz. 16.50: „Panameryka i Panameryka” wygl. dr. W. Nałęcz. 17.10: Pogadanka dr. Eugenjusza Rellemonta „Proissart, pierwszy reporter świata”. 17.25: Muzyka z płyt gramof. 17.35: „Czerwonoogród i Onody Czerwieni-skie” wygl. dr. J. Piotrowski. 18.00: Koncert solistów w wyk. pp. Z. Adamskiej (wiołoncz.), M. Pinińskiej (fort.), dr. J. Oroszówny (skrzyp.). 19.00: Rozmaitości. 19.20: Pogadanka literacka p. I. Włeniewskiej. 19.40: Muzyka z płyt gramof. 19.50: Urz. komunikat Państw. instyt. Meteor. 19.55: Komunikat Państw. Urzędu W. F. i Państw. Zw. Sport. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Koncert muzyki lekkiej w wyk. p. Schupp-Rudkowskiej (arje operetkowe, M. Wilkoszewska (piosenki), pp. Budzyńskiego i Serebryńskiego, wyk. na 2 fortep. najnowsze utwory jazz-bandowe. 21.30: Słuchowisko: „Rocznica sierpnio-wa” p. t. K. Koźmińskiego i I. Targa. 22.00: Prezes W. Sieroszewski wygl. felieton p. t. „Oleandry”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Trans. z Krakowa: Koncert solisty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 17.15, 19.20: Muzyka z płyt gramof. Poznań (334) 20.30—21.30: Koncert solistów. Królewiec (217) 20.30: Operetka z Berlina. Lipsk (259) 20.00: „Spuk w młynie” opera komiczna Adama. 21.45: Koncert. Hilvar, sum (298) 20.55: Wariacje beethovenowskie. Brno (341) 19.25: Wieczór słowacki. Strassburg (345) 17.00—19.30: Muzyka operowa, operetkowa i rodzajowa. Sztuttgart (360) 21.00: Serenady. Berlin (419) 20.30: „Das verwunschene Schloss” operetka Milloekera. Monachium (532) 19.05: „Don Giovanni” opera Mozarta. Budapeszt (550) 17.00: Koncert węgierskiej muzyki operowej. 21.15: Orkiestra cygańska Csorby.

Najznakomitszy poszukiwacz przygód.

Finch Halton, o którego tragicznym zgonie donosiły dzienniki angielskie, był jednym z najsławniejszych na obu półkulach poszukiwaczem przygód.

Syn bogatych rodziców odbywał studia w tym samym co książę Walij uniwersytecie, gdzie zawarł serdeczną z nim przyjaźń. Szlachcic z urodzenia, gentleman i sportowiec w każdym calu, odznaczał się niezwykle elegancją. Czy to po upadku z konia, czy też przy nakładaniu opony u swego samochodu, zachowanie jego było pełne dystynkcji.

Po skończonych studiach udał się w podróż po świecie. Przebywał niezmierzonym prerie i dżungle, bądź to samochodem, bądź też konno, a gdy teren nie nadawał się do jazdy, wędrował przez gąszcze i wertepy pieszo. Nie gardził również i samolotem, a będąc też i znakomitym pilotem, zabierając ze sobą tylko służącego, przelatywał przez niedostępne bagna i góry, znany pragnieniem poznawania coraz to nowych krain.

Najbardziej pociągała go tajemnicza Afryka środkowa, gdzie nieraz narażany był na wielkie niebezpieczeństwa, z których stale wychodził zwycięsko, dzięki swej szalonej odwadze, przytomności umysłu i zimnej krwi. Nie będąc samochwałem, rzadko kiedy opowiadał o swych przygodach i dzięki niedyskrecji naocznych świadków jego wyczynów, część ich dostała się do wiadomości publicznej.

Pewnego razu zamierzył on sfotografować wygrzewającego się na słońcu, nad brzegiem rzeki, krokodyla. A był to olbrzymi okaz. Płaz leżał nieruchomo, jakby pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Halton zbliżył się doń na kilka kroków, krokodyl błyskawicznym ruchem skoczył ku niemu. Lecz czy to ruch był źle obliczony, czy też napastowany zdążył instynktownie rzucić się w tył, gdyż potwór chwycił go tylko za kraj ubrania i wraz ze swą ofiarą zanurzył się w nurtach rzeki.

Stojący na brzegu towarzysze odrętwieli z przerażenia.

Finch Halton, czując grozę położenia, szybkim jak myśl uderzeniem palcami wyciągniętej ręki w ślepią potwora zmusił go do wypuszczenia swej zdobyczy, z czego korzystając, przytomny młodzieniec wyskoczył zdrów i cały na brzeg.

Innym razem, podczas przeprawy przez rzekę, jego kryty samochód natrafił na głębie i poszedł na dno. Reszta myśliwych, podążających za nim, nie widząc go przez kilka minut wypływającego na powierzchnię straciła już wszelką nadzieję na uratowanie go.

Wtem zakotłowała się woda, a z niej wynurzył się Halton, któremu pomimo bystrego prądu rzeki udało się, choć z wielkim wysiłkiem, otworzyć drzwiczki samochodu i wydostać się na powierzchnię.

Odwaga, wesołe usposobienie i świetna znajomość tajemnic egzotycznych krajów, zyskała mu nie tylko szczerą przyjaźń księcia Walij, którego był stałym towarzyszem w ekspedycjach myśliwskich po czarnym świecie, ale i sympatię mieszkańców Wielkiej Brytanii, zamiłowanych — jak wiadomo — we wszystkich sportach.

To też, gdy rozeszła się wieść, iż znaleziono pomiędzy Mombassą a Maïrobi szczątki samolotu i ciała dwu lotników, w których rozpoznano Fincha Haltona i jego służącego, cała Anglia głęboko odczuła śmierć swego niezrównanego poszukiwacza przygód, który obok księcia Walij, był najpopularniejszą osobistością zjednoczonego królestwa.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 11.

Organ VI. Zarządu Okręgu Z. S. we Lwowie.

5 sierpnia 1931 r.

Przed 17 laty.

Związek Strzelecki
Komenda Główna
w Krakowie — 1914 r.

ROZKAZ KOMENDANTA

z dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Żołnierze!

Spotkał Was ten zaszczyt niezmierzony, że pierwsi pójście do Królestwa i przestąpienie granic rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna Wojska Polskiego idąca walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczom szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród Was pełnić funkcje dowódców. Szarżę uzyskanie w bitwach. Każdy z Was może zostać oficerem, tak również ka-

żdy oficer może znów wrócić do szeregowca, czego oby nie było... Patrzę na Was, jako na kadre, z których rozwinąć się ma przyszła Armia Polska i pozdrawiam Was jako pierwszą Kadrową Kompanię. Czekam na wielką sławę albo śmierć.

(—) Józef Piłsudski m. p.

Komendant Główny.

W rocznicę 6 sierpnia 1914.

Tegoroczne Święto rocznicy wyjazdu I-ej Kadrowej, obchodzone będzie we Lwowie, przy wydatnym udziale między innymi i Związku Strzeleckiego oraz miejscowego Oddziału Związku Legionistów.

W środę dn. 5. bm. odbędzie się capstrzyk orkiestry po ulicach miasta, w którym weźmie udział również kompania Związku Strzeleckiego. Po capstrzyku oddziały strzeleckie pomaszują do Komendy VI okręgu Związku Strzeleckiego, gdzie po przemówieniu Prezesa okręgu, Komendant Okręgu odczyta historyczny rozkaz Komen-

danta do Legionistów, którzy w sierpniu 1914 roku wyruszyli ku granicy b. Kongresówki na tytoletnie krawe trudy.

We czwartek, dn. 6. bm. główna uroczystość legionowo - strzelecka odbędzie się o godz. 19-tej, w lokalu Oddziału Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej, przy wspólnym staraniu obu organizacji. Program następujący: 1) Przemówienie Dowódcy O. K. VI gen. Popowicza; 2) Śpiewy chóru „Legion”; 3) Deklamacja; 4) Śpiew solowy i 5) Wieniec pieśni legionowych.

ŻYCIE STRZELECKIE NA PROWINCJI.

Piękna uroczystość w Sielcu Bieńkowym.

Dzięki staraniom Prezeski Związku Strzeleckiego, a Wnuczki wielkiego poety Kornela Ujejskiego, obchodziliśmy niedawno wspaniałą uroczystość poświęcenia domu ludowego imienia Kornela Ujejskiego, w którym mieści się świetlica i sala teatralna Związku Strzeleckiego.

Cała uroczystość zostawiła niezatarte wrażenie u miejscowej ludności polskiej i ruskiej, która wzięła gremjalny udział w obchodzie.

Z mów wygłoszonych, najwięcej za serce chwyciło przemówienie strzelca Pawluskiewicza.

Dom ludowy, gdzie odbyła się omawiana uroczystość, został wybudowany dzięki wyteżonej pomocy moralnej i materialnej P. Bartmańskich, oraz pracy T. Ptasznika, Stanisława Gawlika, oraz dyrektora szkoły Biłozora Władysława, Kom. Oddz. Z. S. Dusza całej pracy była jednak p. Zofia Bartmańska, która także z własnych funduszy zakupiła 45 mundurów strzeleckich, a obecnie pracuje nad umundowaniem Oddziału Strzelczyń.

Po uroczystości P. Bartmańscy wszystkich gości podejmowali obiadem, poczem zaczęła się zabawa ludowa, która trwała do późnego wieczora.

Śmierć śp. Aleksandra Papary.

8 lipca w Krakowie zmarł śp. Aleksander Papara, właściciel dóbr, naczelnik gminy i prezes Związku Strzeleckiego w Batiatyczach. Już samo zestawienie stanowisk, jakie zajmował, charakteryzuje obywatelską działalność śp. Papary. Pomimo nadwyżężonego zdrowia, przyjmuje obowiązki naczelnika gminy, w której przed dwoma laty na skutek nieobliczalnej agitacji wywrotowej, w walce z policją padło 6 trupów. Śp. Papara rzucił gminą w ten sposób, że dotychczasowych wrogów Państwowości Polskiej, członków i sympatyków partii Seirob zmienił w lojalnych obywateli Rzeczypospolitej.

To też, gdy nad Jego trumną przemówił serdecznie po rusku, zastępca naczelnika gminy Dmytro Kurowiec, tysiące ludzi płakało rzewnie.

Oddział Strzelecki batiatycki trzymał straż przy zwłokach swojego Prezesa i odprowadził Go na miejsce wiecznego odpoczynku. Miara miłości, jaką potrafił zdobyć sobie śp. Papara, niech będzie fakt, że w pogrzebie jego wzięło udział kilka tysięcy osób i to z rozmaitych stron Rzeczypospolitej.

Cześć pamięci dobrego obywatela, który przedwcześnie zgasł, bo w 50 r. życia.

ZE SPORTU.

Przeciw awanturom na boiskach sportowych.

ŚLĄSK JUŻ WYDAŁ SUROWE ZARZĄDZENIA.

Naskutek ostatnich skandalicznych wypadków brutalności na boiskach piłkarskich, Liga zwołuje szereg konferencji w tej sprawie.

Niedawno odbyła się konferencja we Lwowie (jak już o tem donosiliśmy), na piątek 7 b. m. wyznaczoną jest konferencja w Warszawie, a dnia 9 b. m. odbędzie się konferencja w Krakowie.

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, aby raz na zawsze położyć kres wszelkim awanturom na boiskach, wydał następujące surowe zarządzenia:

a) Za wynikiłe bójki w czasie zawodów o mistrzostwo tak na boisku jak i poza boiskiem zamyka się automatycznie boisko danego klubu, na którym zawody zostały przeprowadzone.

b) Prezydium danego klubu oraz strona przeciwna muszą się stawić bez specjalnego wezwania w ciągu 48 godzin do sekretariatu W. G. i D. celem protokółarnego przesłuchania.

c) Dany klub traci prawo do dalszych rozgrywek o mistrzostwo aż do chwili ukończenia dochodzeń.

d) Gracz, któremu zostanie udowodniona bójka, nawet poza boiskiem, zostanie ukarany najsurowszą karą.

e) Dochodzenia w związku z bójkami na boiskach winny być przeprowadzone w trybie doraźnym i ukończone do 14 dni od daty wykroczenia.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Najbliższe mecze ligowe. W niedzielę 9 sierpnia b. r. odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: we Lwowie: Pogoń—ŁKS, w Poznaniu: Warta—Warszawianka; w sobotę 8 sierpnia w Krakowie: Cracovia—Legia.

O mistrzostwo kl. A okręgu lwowskiego: we Lwowie: Czarni I b—Ukraina, Świt—Pogoń I b, Lechia I b—Pogoń (Stryj), w Przemyślu: Polonia—Hasmonea, w Rzeszowie: Resovia—Rewera.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi PZPN wybrało nowy skład Wydziału Gier i Dyscypliny: przewodniczący mjr. Picheta, członkowie: mjr. Budzianowski, mjr. Porębski, kpt. Streer, kpt. Mudry, p. Skwarczyński i p. Schmidt.

Wszystkie mecze ligowe, wyznaczone na 23 b. m., zostały ze względu na mecz Polska—Rumunia przeniesione na 20 września b. r. Co do meczów 11 X b. r. (mecz Polska—Belgia), to zawody Legia—Cracovia przełożono już na 16 VIII, a mecze Garbarnia—Wisła, Pogoń—Polonia i ewentualnie Warta—Czarni będą również prawdopodobnie przeniesione.

Miejszokręgowy rozgrywk o wejście do Ligi rozpoczyna się 30 b. m.

Wiedeński Hakoah pokonał w Kutnie reprezentację Kutna 8:0 (4:0).

Garbarnia pokonała w Bielsku Hakoah 11:3 (3:1).

Poznańska Warta uległa w Toruniu niespodziewanie drużynie Gryf w stosunku 3:4 (2:3).

Stan rekordu bramek strzelców ligowych jest następujący: 16 bramek Kisieleński II, 13 — Herbstreich, 11 — Banaszekiewicz, Nawrot, Kłotko, 10 — Kozok, 9 — Peterek, 8 — Pazurek II, Maurer, Balcer, 7 — Skowronski, Giszewski, Kruk, 6 — Kotkowski, Reyman I, Szerka, Włodarz, 5 bramek: Reyman III, Wypijewski, Przędziecki, Korngold, Smoczek, Drzymala.

SPORT AUTOMOBILOWY.

Liefeld zdobywa automobilowy puchar Bałtyku. Rozegrany w Gdyni automobilowy wyścig o puchar Bałtyku zebrał na starcie 24 wozy. Wygrał inż. Liefeld w czasie 3:04 (szybkość 137 km na godz.) przed Widawskim 3:14.5, Kozmianową 3:40. Mackiem 3:51.5 i Pawłowskim 3:56.5.

Nowe zwycięstwo Carracioli. Na wyścigach automobilowych na torze Avus pod Berlinem Carraciola zdobył pierwsze miejsce na Mercedes-Benz. 294.426 km przebieg Carraciola w czasie 1 g. 35 m. 7 s. t. j. z przeciętną szybkością 180 km na godz., 2) von Morgen na Bugatti 1:39:49. Znany w Polsce Hans von Stuck z powodu szeregu defektów wycofał się.

LEKKA ATLETYKA.

Lekkoatletka japońska Hitomi nie żyje. W poniedziałek poselstwo japońskie w Warszawie otrzymało z Tokio telegraficzną wiadomość, że słynna lekkoatletka japońska tryumfatorka w wielu zawodach, znana również w Polsce, Kinie Hitomi zmarła po trzymiesięcznej chorobie.

Wyjazd polskiej drużyny lekkoatletycznej do Pardubic nastąpi we czwartek b. m.

Mecz lekkoatletyczny kobiety Polska—Włochy rozegrany zostanie 8 i 9 b. m. w Królewskiej Hucie.

TENNIS.

Na turnieju w Reichenau (pod Wiedniem) Dubieńska pokonała Wiedera 6:4, 6:1 i Wolf 6:4, kwalifikując się do ćwierćfinału.

W Oradei (Rumunia) I. Stolarow pokonał Nedbaika, Cantuzane i Bano i rozegrał finał z Kehrlingiem. Volkmerówna przegrała w finale z Schroeder.

Mecz tenisowy Węgry—Polska odbędzie się 7—9 b. m. w Sarospatak.

W zakończeniu turnieju tenisowego w Warzawie Volkmerówna pokonała w finale Węgierek Pihany 1:6 6:0 6:1, a para J. Stolarow—Popławski przegrała z parą Velvrat—Botez 1:6 1:6 w półfinale.

Przyjazd Henri Cochet do Warszawy nastąpi w dniu 18—20 września. Wraz z nim przyjedzie doskonały francuski tenisista Merim. Francuzi, jako reprezentanci Racing Club de France, rozegrają mecz z Legią. W barwach Legii wystąpią Tłoczyński i Maks Stolarow. Mecz rozegrany będzie systemem pucharu Dava, a zatem 4 gry pojedyncze i jedna podwójna.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 27.

Święto krwi polskiej.

Zjazd Legionistów to coroczna zbiórka przed szarym, a także wielkim, komendantem tych dobrych synów Narodu, którzy przed siedemnastu laty bez wahania potrafili ofiarować swą krew młoda, „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”.

Jako pierwsi — Pierwsza Brygada!... Pierwsza po stu latach brygada żołnierza polskiego, który orłem legionowym, poświęceniem i odwagą, podziw budzącą, szedł głosić światu, że Ta — umęczona jeszcze nie zginęła.

Dnia 9-tego bm. zbiorą się na rewję Leguny polskie, by, zwartem kołem otoczywszy kochanego Wodza, powiedzieć Mu może, jak kiedyś: „Czuwamy!”

Każdy bowiem rzetelnie patriotyczny obywatel polski zdaje sobie sprawę, jak solidnej pieczy wymaga byt odrodzonej Ojczyzny, bezgranicznymi poświęceniami tylu pokoleń zdobyty, zwłaszcza dziś, kiedy nawet nawy potęg militarno-gospodarczych chwieją się mocno w burzy światowego kryzysu. Wykorzystując wstrząśnienia młodego organizmu demagogia, warcholstwo, prywata, żerując na ciemnocie politycznej i niewyrobieniu w idei państwowej mas. Stare, zaściankowe wady charakteru postawiły Polskę w tem dziwnym położeniu, że, gdy w innych państwach odłamy t. zw. narodowe tanatycznym wprost kultem otaczają pamięć bojowników o wolność, a sprawy

mocy militarnej kładą na pierwszy punkt ~~swych~~ programów, u nas te same ~~potrafi~~ plugawić bohaterów powstań — walk późniejszych, a także skreślać ~~z~~ budżetu fundusze z rozwojem i ~~sprawnością~~ armii polskiej związane.

Raduje się więc każdy państwowiec, gdy słyszy o karnych drużynach tych, którzy najdoskonalszy przeszli egzamin, śpiesząc na pierwszy apel w ogień walki, tych zarazem, którzy w okresie chwil ciężkich i wyrabiania się państwowego narodu straż przy gmachu Polski Odrodzonej trzymają.

Dla nas, najmłodszych „piłsudczyków”, staje się jednak w bieżącym roku to święto legionowe specjalnie rażące i bliskie.

Za dni parę ze starymi Legunami, którzy potrafili kiedyś iść walczyć o nią wśród ogólnej apatii i niewiary, pójdzie ramię w ramię najmłodsza brygada.

Za dni parę staniemy, już jako zwarta organizacja, w defiladzie przed naszym Wodzem duchowym, którego całocielowy trud stworzył sztafardę naszej ideologii państwowców.

A tam w obliczu Komendanta ślubujemy, że pracą swą postaramy się o to, by kiedyś także móc rzec o sobie z dumą uzasadnioną: „My byliśmy pierwszą Młodych brygadą!”

T. Koperski.

Wspólne metody i cel.

(O. W. P. — U. O. W. i P. P. Komunistyczna).

W jednym z numerów „Gazety Warszawskiej”, organu „endecji” z miesiąca maja br. ukazał się artykuł, w którym autor chciał skarcić członków O. W. P. i przypomnieć, że kraść, to rzecz nieprzystojna.

Konający wychowawca powiedział, że fakt niezgrabnego złodziejstwa, może szkodzić ideałom O. W. P.

„Zdrowe wychowanie” endecji zaczęło w roku bieżącym wydawać bujne owoce w postaci najwyszczajniejszych malwersacji, dokonywanych w instytucjach samopomocowych przez czołowych Młodych O. W. P. np. Czerwko w Wilnie, Czyrycki i Arletewicz w Warszawie i innych cały szereg przypasanych do „mieczyka” ludzi. — Lecz temu się wcale nie dziwimy, bo to jest wynikiem nakazu podanego w „Instrukcji Organizacyjnej O. W. P.”.

Zaprawdę zdrowe wychowanie, kończące się oduczaniem ze złych nałogów, przez dozorców więzień.

Wiemy o licznych napadach, burdach, awanturach, ostatnim zaś kwiatkiem wychowania młodych ludzi przez O. W. P. są włamania w poszukiwaniu za złotem i bronią dla celów organizacji; tu przypomina mi się robota identyczna z działalnością U. O. W. i P. P. K.

Ile razy zestawiałem te skróty obok siebie, miałem skrupuły, lecz obecnie ich nie mam. Praca tych trzech organizacji ma jeden i ten sam cel: rozdarcie od wewnątrz Państwa.

Zagnieżdżona od dłuższego czasu konspiracyjna robota O. W. P. w gimnazjach rozwijała i rozwija się spokojnie (czasami nawet pod okiem swoich wychowawców), a metody i cel wychowania członków O. W. P. dają swoje owoce i widać, że O. W. P. nie jest bezpotonna, wydaje coraz no-

wszych malwersantów, bandytów i włamywaczy. Ostatnim faktem są świetnie zorganizowane włamania do szkoły handlowej i gimnazjum im. Śniadeckich w Kielcach; sprawcy włamania zostali spłoszeni przez stróżówką, która poznała „pracowitych”.

Fakt ten — jak podaje prasa — dopomógł władzom bezpieczeństwa ustalić osoby sprawców. Prowadzone dochodzenia ustaliły, że sprawcami włamania są uczniowie gimnazjum im. Śniadeckich i członkowie Obozu Młodych Wielkiej Polski.

Po nieudanych włamaniach do gimnazjum im. Śniadeckich i Szkoły Handlowej, gdzie nie znaleziono ani gotówki, ani broni, przygotowano i planowano włamanie do składu broni Józefa Tomickiego na dzień 1. sierpnia, spodziewając się tu znaleźć większy zapas gotówki i broni.

W tym celu zaopatrzono się w przyrządy do włamania, aparat tlenowy do cięcia żelaza i t. p.

Wkroczenie władz położyło kres tej zbrodniczej robocie. Przeprowadzone dochodzenia dały olbrzymi materiał obciążający i doprowadziły do aresztowania całego szeregu osób.

Jako bezpośredni sprawcy włamania do gimnazjum im. Śniadeckich zostali aresztowani Stanisław Świecki, uczeń VII kl. gimn. i Zygmunt Małyna, uczeń VII kl. gimn.

Ponadto aresztowano Prokopowicza Wacława, ucznia VII kl. tegoż gimnazjum, u którego odbywały się konspiracyjne zebrania i gdzie pisano sprawozdania z dokonanych włamań, oraz omawiano i układano plan włamania do sklepu z bronią Tomickiego, przy czym jedno ze sprawozdań zawiera cennicę słów przyznania się do siedmiu włamań (!!).

Kierownikiem całej roboty był uczeń gimnazjum Śniadeckich, wychowanek jednego z księży w Radomiu, Wiesław Krzakowski.

Wśród korespondencji znaleziono listy konspiracyjne, pisane częściowo szyframi, które wskazują na to, że organizacja utrzymywała kontakt z wybitnymi kierownikami endecji na terenie Kielc, a robotę swoją prowadziła ściśle według wskazówek władz organizacyjnych O. W. P.

W listach wymieniono cały szereg osób, u których przeprowadzona rewizja dała nadzwyczajny materiał.

Rewizję przeprowadzono u Zygmunta Kuszewskiego, ucznia VI kl. gimn. Emila Zaręby, studenta uniwersytetu, Jerzego Sulimirskiego, absolwenta wy-

działu prawa, Pasławskiego i Ungera Ryszarda.

W czasie rewizji, przeprowadzonej u Ungera, znaleziono kilka rewolwerów, 4 granaty ręczne, 1 granat gazowy, kilkakaset naboju karabinowych i różne zapiski.

Niechce dawać żadnych komentarzy do tego sprawozdania prasowego, niech ono samo świadczy o ideologii OWP.

Na jedno jednakowoż zwracam uwagę, że celem wychowawcy opłacanego przez państwo jest dbanie nie tylko o rozwój umysłowy ucznia, ale także moralny.

O zakonspirowanej Owupie w gimnazjach lwowskich coś wiemy i niedługo zaczniemy po porządku demaskować tę zbrodniczą robotę.

M. Chirowski.

Wskazówki dla kandydatów na I rok studiów Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

Uniwersytet dzieli się na pięć Wydziałów:

1. Wydział teologiczny
2. Wydział prawa.
3. Wydział lekarski.
4. Wydział humanistyczny.
5. Wydział matematyczno - przyrodniczy.

Kandydat, pragnący uzyskać przyjęcie na jeden z Wydziałów, ma poddać się badaniu lekarskiemu, a następnie wnieść do Dziekanatu tego Wydziału, na którym pragnie studiować, podanie (na specjalnym druku) o przyjęcie. Podanie ma zawierać następujące załączniki:

1. metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin;
2. świadectwo roczne z klasy VII i VIII;
3. świadectwo dojrzałości z państwowej szkoły średniej ogólnokształcacej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności t. j. szkoły, której świadectwa uznane są za równoważne ze świadectwami szkół państwowych;
4. potwierdzenie badania przez Uniwersytecką Komisję lekarską;
5. dokument określający jego stosunek do służby wojskowej;
6. świadectwo moralności wystawione przez władzę polityczną t. j. na prowincji przez Starostwo, w większych miastach przez Starostwo Grodzkie;
7. curriculum vitae, napisane własnoręcznie.

Badanie lekarskie.

Wszystkich kandydatów i kandydatek obowiązuje badanie lekarskie.

Badania lekarskie odbywać się będą od dnia 1—11 września włącznie.

Na litery A. B. C. dnia 1. września (wtorek).

Na litery D. E. F. dnia 2. września (środa).

Na litery G. H. I. J. dnia 3. września (czwartek).

Na literę K. dn. 4. września (piątek).

Na litery L. Ł. M. dnia 5. września (sobota).

Na litery N. O. P. dnia 7. września (poniedziałek).

Na litery Q. R. S. dnia 8. września (wtorek).

Na literę T. dnia 9. września (środa).

Na litery U. V. W. dnia 10. września (czwartek).

Na litery X. Y. Z. dnia 11. września (piątek).

Przed badaniem kandydaci zakupują kartę polecającą (w Akad. Sklepie ty-

toniowym w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej 1) i składają równocześnie kwotę 3 zł. na koszt badania lekarskiego, oraz 30 gr. na koszt druków. Karty do Komisji lekarskiej są w kilku kolorach — zależnie od Wydziału, na który kandydat pragnie być przyjętym. Orzeczenie Komisji skierowane będzie do tego Wydziału, który wskazuje zakupioną przez kandydata kartę polecającą.

Karty polecające wypełniają dokładnie i czytelnie kandydaci sami (z wyjątkiem części obejmującej orzeczenie lekarza) oraz naklejać na nie swe fotografie formatu wizytowego, poczem w dniach ściśle wyżej oznaczonych udają się w godzinach od 8—10 i od 15—16 do jednej z Komisji lekarskich urzędujących przy klinikach uniwersyteckich (dla kandydatów w klinice chorób wewnętrznych przy ul. Pijarów 4, dla kandydatek w klinice chorób nerwowych przy ul. Pijarów 6 — barak).

(C. d. n.).

Z życia akademickiego C! Lechji w Czerniowcach.

(Korespondencja własna.)

Niezwykle miłą niespodziankę urządził swoim sympatykom C! Lechja, organizując wieczór ku czci Chopina w przypadającą w lipcu rocznicę zgonu „wieszczki tonów”. Na sali czytelni w Domu Polskim zgromadziło się grono osób zainteresowanych „czwartym z wielkiej plejady romantyków”, którego życie utkane było z cierpień i tonów.

Na imprezę złożyły się: utwory Chopina, odegrane przez Pochmarskiego i od czyt okolicznościowy p. Henryka Pochmarskiego. Z głębokim odczuciem z niezwykłą techniką wykonane wyborowe kompozycje Wieszcza pozostawiły niezapomniane wrażenie na obecnych. P. H. Pochmarski w swoim referacie omówił szczegółowo życie Chopina, zakończywszy znakomitą oceną tych walorów twórczości Wielkiego Muzyka, które go postawiły na wyżynie Geniuszów Narodu.

Takie obchody, urządzane przez C! Lechję, podtrzymując łączność z Ojczyzną i jej własną kulturą.

P.

Odpowiedzi Redakcji.

B. H. Za artykuł nadesłany dziękujemy. Skorzystamy w następnym numerze.

T. H. Umieścimy po małym okrojeniu w najbliższym numerze. Za pamięć dziękujemy. Odpowiedź poszła.

H. Ch. Dziękujemy. Pójdzie po obnoży-cowaniu według własnych i nam zaleca-nych wskazań

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PIERZE I PUCH sprzedaje
najtaniej
R. LIEDER Lwów Legionów 25, telef. 86-38

WŁOSIEN na materace (ROSS-
HAAR) własnego wyrobu 3444
Iósef FRÄNKEL Lwów Legionów 25. tel. 86-38

Kompletne sypialnie, jadalnie, salony,
urządzenia kuchenne oraz
pojedyncze części poleca najtaniej za go-
tówkę i na dogodnych warunkach
MAGAZYN MEBLI
Steil i Ska
Lwów, Kaźmierzowska 28
Tel. 64-13.

Sprzedam 2500 krzewów pomidorowych
z owocem. Wiadomość ul. Chmielowskie-
go 8, pralnia. 3640

Jamniczka angielskiego, 10-miesięcznego,
czekoladowego sprzedaje za 100 zł. znana
„Hodowla” p. Chodowice k/Stryja 2642

Garnitur klubowy, skórzany, Biurko an-
tyczne, Dywany perskie sprzedaje okazyj-
nie Doroteum Laufer, Łozińskiego 1.
(koniec Batorego). 3644

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

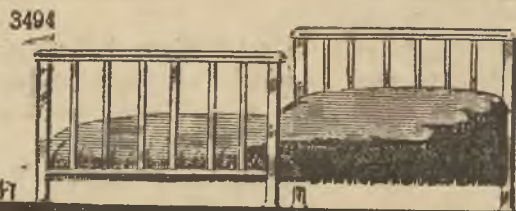
Adjunkt rolniczy 4 kl. gimn. Szkoła Rol-
nicza 2½-letnia praktyka z odbytą słu-
żbą wojskową poszukuje posady. Łaska-
we zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk.
„dla adjunkta”. 3619

Poszukuję dozorcówki kobieta uczciwa
pracowita, spokojna na możliwych wa-
runkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm.
Sł. P. pod „Pracowita”. 3633

Zarządca agronomiczny, starszy kawaler,
zmieni posadę — odda rzetelne i korzy-
stne usługi w majątku jako samodziśny,
ewentualnie pod dyspozycję, ale — nie
Pan. Także przez sezon żniw. Łaskawe
zgłoszenia: Słowo „Dublańczyk”. 3642

Zarządu Pensjonatu w zdrojowiskach, szu-
ka starszy zapobiegliwy, gospodarczy,
dobrze ułożony kawaler, o dobrym nie-
skazitelnym nazwisku, znający doskonale
gospodarstwo kobiece, kuchnię. Także
jako pomoc. Łask. zgłosz. Słowo „Hre-
czkosiej”. 3642

Kucharka kasynowa, starsza, z długole-
tnimi świadectwami poszukuje posady
do bursy od 1 września. Zgłoszenia: „Pod
uczciwą”. 3643



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYROZNIŁONY
NA D.W.K.W. DOZNAMU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Stoneczny pokój z kuchnią i łazienką w
ogrodzie na I. p. solidnej partii do wy-
najęcia Wiadomość ul. Akademicka 1. 3.
II. p. Inż. Koczur. 3639

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Worochta. Przestronne zbudowany, pierw-
szorzędny pensjonat „Liljana” poleca ja-
sne, słoneczne pokoje z całym utrzyma-
niem. Jadalnia w stylu huculskim cała
ręcznie rzeźbiona, wygodny salonik do
konwersacji, fortepian, własna biblioteka
leżaki, łazienka, wodociąg. Choroby za-
każne, gruźlica wykluczone. Zgłoszenia
drowa Wołowiczowa Worochta pensjo-
nat „Liljana”. 3303

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Zarządcy folwarku, kawalera, ze szkołą
rolniczą, samodziśnego poszukuje. Zgło-
szenia listowne, poważne referencje, od-
pisy świadectw adresować: Franciszek
Mars, Glinna koło Lwowa. poczta w miej-
scu. 3638

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Futra damskie, męskie, wykonuje najsta-
ranniej, sumiennie, gustownie. Magazyn
i pracownia futer Karola Schürera, Se-
natorska 11a, telefon 69-56 3641

Czytajcie „Słowo Polskie”



Czy chcesz się uwolnić
nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu
i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznym, wszędzie rozpowszech-
nionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych,
ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak
i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przeja-
wia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba
zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem
innym, jak

REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem
opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drga-
nie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem
nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu
i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, róż-
ne mikstury, maści, lekarstwa itp., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa
część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć. może tylko przynieść chwi-
lową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczni-
czym, który już wielu cierpiącym pomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby
chronicznej, zastarzałej.

Ażeby uzyskać jeszcze więcej zwoleńników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto
do nas napisze postać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając,
dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalersstrasse 5. Oddział 56.



HERBERT WILD. 26)
SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy)

— Tak — odparłem jeszcze.
Byłem oburzony tą okrutną oboję-
tnością, na pewno nie udana.

— Czemuż powiedziałeś mi, że to
nie poważnego? Czemu zaleciłeś wy-
tężoną pracę miast nakazać spokój? —
pytałem.

Głos Ruckerta zabrzmiał dziwnie so-
lennie.

— Gdyż trzeba było wybierać: pra-
ca i rychła śmierć — lub spokój i dłu-
gie życie.

Zdawało mi się, że chyba źle zrozu-
miałem, tak straszne wydało mi się to,
co powiedział.

— To ma znaczyć, że gdyby zaprze-
stał pracy, mógłby dalej żyć?

— Tak — odrzekł Ruckert. — Pło-
mień musiał wypalić oliwę.

Oniemiałem wobec zięjącej przepaści
tych słów.

— A więc ty wybrałeś za niego?

— Wybrałem.

— To niegodziwe! — rzekłem pół-
głosem.

Usłyszał i zerwał się. Zdziwiłem się.

Innego miałem teraz przed sobą Ru-
ckerta, promiennego, z twarzą entu-
zjastyczną, z wyrazem apostoła.

— Wybrałem — powtórzył silnym
głosem. — Tak, ja wybrałem za nie-
go. Ze słabością dziecka domagał się
życia... swego życia? Wszak nie nale-
żało do niego. Nosił w sobie zadatek
wspaniałych dzieł. O nie jedynie cho-
dziło. Czem zaś był on sam? Kruchem
narzedziem, wątłym organizmem, środ-
kiem. Gdybym jemu był pozwolił wy-
bierać, małodusznie byłby wybrał ży-
cie, życie wegetujące, nieproduktyw-
ne dla rodzaju ludzkiego, a wszystkie
te cudne obrazy miast ujrzeć światło
dzienne, zostałyby wraz z nim po-
chłonięte przez nicość. Położyłem na
szali: z jednej strony człowiek, z dru-
giej płon arcydzieł — i wybrałem ar-
cydzieła.

Stałem odrętwiały, zdumiony. Pyta-
łem samego siebie, czy mam przed so-
bą szaleńca, czy człowieka natchnio-
nego. A Ruckert mówił dalej.

— Nie mogłem się mylić. Nigdy się
nie mylę. Wiedziałem odrazu, że go-
rączka tworzenia, zabija go tak pew-
nie, jakby to uczyniły nadużycia fizio-
czne. Ale wiedziałem również, że bę-
dzie miał czas ukończyć zaczęte arcy-
dzieła a może stworzyć nowe. Przepi-
sałem mu odpowiedni tryb życia i ku-
rację, a w jakiś czas wróciłem. Zasto-

sowałem pewne zastrzyki... mego wy-
nalazku... aby go podtrzymać na czas
oznaczony. W ten sposób przez trzy
lata utrzymałem go w sile. Nie mo-
głem dłużej. Dzięki mnie te trzy lata
przedstawiały wartość bardzo długie-
go wieku. Dzięki mnie spełnił swe za-
danie na świecie.

Ucichł na chwilę i dodał:
— Człowiek? Czemże on jest wobec
rezultatów?

Ujrzałem boieść Hildy, a przede-
wszystkiem, ach, przede wszystkim
Henryka, oplakującego miłość, mło-
dość, życie, słyszałem zrozpaczonego
głos jakim wypowiadał swe rozdziera-
jące żale.

— Czy nie przyszło ci na myśl, że
on umarł w rozpacz? — zawołałem
do Ruckerta. — O, biedny, biedny
chłopiec! Zamordowałeś go z zimna
krwią. Całe jego życie wtłoczyłeś w
kilka miesięcy!

Nie — odparł Ruckert. — Wspomo-
głem jego słabość. Nie należał do sie-
bie. Był jednym z tych, na których
spoczęło spojrzenie Apollina. Zdarza
się zaś często, że ukochani przez owe-
go boga, gasną w młodych latach.

— Gasną w młodych latach, gdy ta-
kiego Ruckerta spotkają na swej dro-
dze! — krzyknąłem z oburzeniem.

Ruckert, stojący na platformie
zwrócił się do mnie. Jego wysoka syl-

wetka, odwrócona od przepaści, zna-
czyła się w przestrzeni na różowym
niebie nadchodzącego wieczoru. Od-
dychał głęboko. Błyszcząły mu oczy.
Nozdrza były rozdęte.

— Gdyby Ruckerta nie był spotkał
na drodze swego życia, cożby pozosta-
ło po nim? Och, jakże mało! Anoni-
mowa garść prochu!... Ja zaś w pa-
mąci ludzkiej wyrylem jego nazwisko
nieśmiertelnymi zgłoskami.

— Lecz on wolał życie — powtó-
rzyłem — a czyż ta nieśmiertelność
zrównoważyła ową sumę boleści, któ-
rą stworzyłeś przez niego i dla niego?

— Leonidas mógł się cofnąć pod
Termopilami a Scott na biegunie połu-
dniowym? — wyszeptał.

Spojrzał na mnie. Entuzjazm płomie-
niem rozpałał jego oczy, i przez krót-
ką chwilę nadał mu pozór wielkości.

— Ach, — wyrzekł uroczyście, pa-
miętasz ten wiersz?

„Dano mi do wyboru, długie w za-
ciszu i nieznane lata

„Lat wiazka krótkich dni a po
mnie pamięć w sławę bogata.

Czułem, że nerwy wypowiadają mi
posłuszeństwo.

— Może... lecz należało pozostawić
wybór jemu. Na tem polega twa zbro-
dnia, — zawołałem.

(C. d. n.)